IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Zdrowia**
(nr 132)
z dnia 16 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 132)

16 grudnia 2021 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Tomasza Latosa (PiS)**, przewodniczącego Komisji i **Bolesława Piechy (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie pandemii COVID-19 (druk nr 1846).

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Kraska** sekretarz stanu oraz **Sławomir Gadomski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia ze współpracownikami, **Marcin Stanecki** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej oraz **Karol Szmaj** zastępca dyrektora Departamentu Spraw Obywatelskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Jakub Stefański** oraz **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz**, **Urszula Sęk** oraz **Aleksandra Wolna-Bek** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na kolejnym dzisiaj posiedzeniu Komisji Zdrowia. Witam serdecznie pana ministra ze współpracownikami, witam zaproszonych gości.

Szanowni państwo, dzisiejszy porządek obrad obejmuje realizację jednego punktu, a mianowicie, pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie pandemii COVID-19, druk nr 1846. Czy są uwagi do porządku dziennego? Widzę, że są uwagi. Bardzo proszę, pani poseł Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Jedna rzecz. Ponieważ ta ustawa jest z pogranicza czegoś, co nazwalibyśmy zdrowiem, ale również gospodarki, bo dotyczy w dużym stopniu przedsiębiorców, powinna, tak naprawdę, być rozpatrywana przez dwie komisje – Komisję Zdrowia i Komisję Gospodarki i Rozwoju, które są w Sejmie. Ponieważ tak nie jest, to chciałabym przynajmniej złożyć wniosek formalny o to, że w ramach procedowania powinniśmy mieć opinię Komisji Gospodarki i Rozwoju na temat tego projektu ustawy. Ja ten wniosek już wczoraj składałam u pana przewodniczącego Latosa na piśmie. Złożę go za chwilę jeszcze raz, ponieważ wczoraj nie udało się nam procedować.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

To znaczy, z tego co rozumiem, pani poseł chce, abyśmy dzisiaj nie procedowali. Czy tak?

Poseł Dariusz Klimczak (KP):

Panie przewodniczący, czy można właśnie w tej kwestii?

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Widzę kolejne zgłoszenia. Uporządkujmy pewne rzeczy. Po pierwsze, to, gdzie jest kierowany druk sejmowy, nie jest naszą rolę, tylko marszałka Sejmu, ewentualnie Prezydium Sejmu... To właśnie w tamtym miejscu podejmowane są decyzje, czy projekt jest kierowany tylko do Komisji Zdrowia, czy na przykład jeszcze do innej komisji. Możemy sobie

wyobrazić oczywiście, że ten projekt byłby skierowany do innych komisji, na przykład do Komisji Polityki Społecznej – to jest pierwsza sprawa – i wtedy jest stosowna opinia tej komisji.

Czy jest to możliwe, aby bez skierowania komisja wydała opinię? Wydaje mi się, że jest to możliwe, że każda komisja, nawet z własnej inicjatywy może stosowną opinię wydać. Natomiast, przepraszam, ale zasięgnę jeszcze opinii Biura Legislacyjnego w tej sprawie, żeby mieć pełną jasność. Widzę państwa kolejne zgłoszenia. Bardzo proszę.

Legislator z Biura Legislacyjnego Urszula Sęk:

Proszę państwa, zgodnie z art. 40 ust. 2 regulaminu Sejmu, komisje mogą zwrócić się do innych komisji sejmowych o wyrażenie opinii o projekcie lub jego części, i to nie wstrzymuje procedowania. Tak więc Komisja może podjąć taką uchwałę, wystąpić do innej komisji, a jednocześnie podjąć pracę...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. To w takim razie, jak rozumiem, po zakończeniu pierwszego czytania, między innymi tego typu wnioski, takie lub podobne, będę poddawał pod głosowanie. Dobrze, to mamy sprawę jasną...

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak powinno być.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pan poseł Braun, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szczęść Boże. Szanowny panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, tylko gorąca prośba o założenie maseczki...

Poseł Dariusz Klimczak (KP):

Panie przewodniczący, ja jestem członkiem Komisji, a dajemy głos posłowi, który nie jest członkiem Komisji...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, bardzo bym prosił o założenie maseczki...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

...zwołaliście znienacka to posiedzenie. Jest w drodze stały członek Komisji, pan prezes Janusz Korwin-Mikke. Miejcie tyle przyzwoitości, żeby zaczekać z rozpoczęciem procedury, aż dotrą na miejsce – potarzam – tego znienacka, oczywiście podstępnie zwołanego posiedzenia Komisji, jej członkowie. Pan poseł Janusz Korwin-Mikke w ostatnich tygodniach i miesiącach – co powinniście byli państwo odnotować i ze współczuciem zauważyć – ma ograniczone możliwości...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. Panie pośle...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

...i jego mobilność, mimo pełnej aktywności, jest mniejsza niż zwykle. Dlatego bardzo proszę o zarządzenie przerwy do czasu przybycia na miejsce wszystkich stałych członków Komisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. Panie pośle, ja pana informuję, bo pan tego może nie wiedzieć, że dzisiaj od godziny 9 rano odbywa się w sumie pięć posiedzeń Komisji Zdrowia. W tej chwili miało odbywać się posiedzenie Komisji. My w ramach prezydium podjęliśmy decyzję, że po prostu zmieniamy temat posiedzenia Komisji Zdrowia, który miał być realizowany już od godziny 13.30.

Ja rozumiem problemy zdrowotne pana posła Korwin-Mikkego i być może z tych względów dzisiaj od rana nie uczestniczył w pracach Komisji, ale to jest jego wybór, jego

decyzja. Tak więc Komisja dokładnie w tej chwili miała pracować, wprawdzie na inny temat. Pan poseł Klimczak, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Klimczak (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący i zwracam się także z taką prośbą, żeby posłowie, którzy na co dzień pracują w tej Komisji, mieli pierwszy głos przed posłami, którzy są gośćmi tej Komisji, szczególnie tymi, którzy są wykluczeni z obrad Sejmu. Już nie mówiąc o tym, że dzisiaj mamy czekać na osoby, które wczoraj miały nogi nałożone na stół i dzisiaj się spóźniają.

Natomiast w nawiązaniu do głosu pani poseł Lubnauer i mojego poprzednika, moje pytanie ma jeszcze większy sens i chciałbym, żebyśmy od tego zaczęli to posiedzenie Komisji. Ja rozumiem, że chcemy szczegółowo i rzetelnie debatować nad projektem tej ustawy. Natomiast pytanie jest zasadnicze, czy pan przewodniczący planuje sprawozdanie z tego posiedzenia Komisji na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu i czy jest planowane zakończenie prac nad tą ustawą na obecnym posiedzeniu Sejmu, bo to nam da odpowiedź na pytanie, jakie jest podejście poszczególnych klubów, które są reprezentowane dzisiaj na posiedzeniu Komisji, do procedowania tej ustawy. Jeżeli bowiem zamierzamy w nieskończoność procedować tę ustawę, to wtedy my także musimy zająć odpowiednie stanowisko. Bardzo proszę o odpowiedź, czy jutro sprawozdanie z tego posiedzenia Komisji znajdzie się w porządku posiedzenia Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, po pierwsze, ja na razie zadałem pytanie, czy są uwagi do porządku dziennego i cały czas te głosy państwa są głosami nieformalnymi, nie na temat, bo gdy będzie przyjęty porządek dzienny, to wtedy można zgłaszać różnego rodzaju uwagi, również te, które zostały przedstawione. Po drugie, szanowny panie pośle, ja powiem szczerze, jestem zdziwiony. Ja nie mam zwyczaju mówić o tych sprawach, o których czasami rozmawia się w kuluarach sejmowych, ale wydaje mi się, że zarówno pan, jak i pan poseł Kosiniak-Kamysz doskonale wiecie, jakie są przymiarki, a nawet pewne dżentelmeńskie zobowiązanie wobec panów przyjąłem. W związku z tym uważam pana pytanie za niestosowne, ponieważ to cała Komisja będzie podejmować decyzję, czy rzeczywiście będziemy chcieli na zewnątrz, w innym trybie, ale przewidzianym regulaminem Sejmu, dodatkowo jeszcze nad tym zagadnieniem, skądinąd przecież skomplikowanym i jak widać dla niektórych kontrowersyjnym, dyskutować i debatować. Tyle mam w tej sprawie do powiedzenia. Ja zobowiązań zawsze dotrzymuję.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Miller. Proszę uprzejmie.

Poseł Rajmund Miller (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po raz kolejny mamy posła, który łamie regulamin Sejmu i lekceważy bezpieczeństwo nas wszystkich. Panie pośle Braun, trochę przyzwoitości. Albo pan założy maseczkę, albo zwracam się do pana o opuszczenie tej sali, dlatego że stwarza pan zagrożenie dla innych. Nie ma pan zwolnienia i... Panowie, to jest takie śmieszne, nie...? To jest takie samo śmieszne, jak ten haniebny napis, który zrobiliście przed Sejmem. Wstydzilibyście się dzisiaj pokazywać ci, którzy stali przy tym napisie dwa dni temu przed Sejmem, bo obraziliście wszystkich Polaków i tych, którzy zginęli w Oświęcimiu. W związku z tym... Niech pan nie mówi wtedy, kiedy ja mówię. Niech pan nie mówi wtedy, kiedy ja mówię dlatego, że przynosicie hańbę...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nosek się panu odsłonił. Nosek, panie pośle.

Poseł Rajmund Miller (KO):

Wie pan co, trochę szacunku. Trochę szacunku i szacunku dla ludzi, którzy zginęli w Oświęcimiu...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Mówi pan o moich krewnych. Mówi pan o moich bliskich, więc proszę z powagą...

Poseł Rajmund Miller (KO):

Przynosicie hańbę Sejmowi!

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Szanowni państwo, nie słyszę głosów sprzeciwu wobec propozycji przyjęcia porządku dziennego, a te głosy, które niestety do tej pory były, były nie na temat...

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale ja mam rękę w górze dosyć długo. Prosiłbym o głos.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Proszę bardzo. Pan poseł Dziambor.

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, dzisiaj rano w wywiadzie radiowym powiedział pan, że posiedzenie Komisji na ten temat nie odbędzie się w tym tygodniu, możliwe, że w przyszłym. Dzisiaj marszałek Terlecki parę godzin temu – dosłownie dwie godziny temu – w wywiadzie dla Polsatu powiedział, że posiedzenie Komisji na ten temat nie odbędzie się już w tym roku, może przed posiedzeniem 12 stycznia. Wiem, że prezydium Komisji ma prawo zmienić porządek obrad, ale to jednak jest zmiana dosyć duża, bo wie pan doskonale, że ta ustawa wywołuje pewne kontrowersje, które widać było chociażby na wczorajszym posiedzeniu Komisji, i również gigantyczne zainteresowanie mediów. W związku z tym, szanowny panie przewodniczący, że to posiedzenie Komisji zostało zwołane na szybko i my o tym dowiedzieliśmy się dosłownie pół godziny temu, nasz przedstawiciel w Komisji – bo wbrew kłamstwu, które popełnił dzisiaj pan Piecha w wywiadzie w RMF-ie, mamy członka Komisji Zdrowia, to jest pan Janusz Korwin-Mikke – niestety nie może dotrzeć tak szybko jak my, bo my byliśmy w Sejmie od rana i czatowaliśmy na taki wypadek, ja bym prosił o odsunięcie jednak tych obrad. To po pierwsze. Po drugie...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze, ale czy jest wniosek przeciwko porządkowi dziennemu...

Poseł Artur Dziambor (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Po drugie, przepraszam, ja jeszcze nie skończyłem, za drzwiami stoi dwóch naszych prawników, jeden lekarz, dyrektor naszego biura i ekspert zaproszony przez Grzegorza Brauna. To są cztery osoby. Wbrew temu, co też było mówione, my nie wprowadziliśmy tutaj stu osób, żeby robić obstrukcję, tylko zaprosiliśmy ekspertów. Prosiłbym o jednak przemyślenie i pozytywne zaopiniowanie wniosku o wpuszczenie tych ekspertów, żeby zasiedli tutaj z nami.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. Odpowiadam więc panu. Po pierwsze, inne osoby z innych klubów również pytały o wprowadzenie dodatkowych osób. Ja wszystkich traktuję jednakowo, w związku z tym nikt poza zaproszonymi gośćmi nie ma prawa uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Można to obserwować, ponieważ posiedzenie Komisji jest na żywo transmitowane. Po drugie, oczywiście posłowie mają prawo być na posiedzeniu Komisji, choć apeluję, aby kolejne osoby nie dochodziły, bo już jesteśmy na granicy limitu tego, co jest możliwe, abyśmy mogli procedować, zgodnie z wytycznymi epidemiologicznymi.

Wreszcie, szanowny panie pośle, ja wiem, co powiedziałem. Nie wiem, co powiedział pan marszałek, więc nie odpowiadam za słowa pana marszałka. Natomiast ja powiedziałem bardzo jasno, że będzie w niedługim czasie procedowanie i nie sprecyzowałem, kiedy. Byłem dociskany, dopytywany przez dziennikarzy różnych stacji wielokrotnie, czy dzisiaj, czy jutro, a może w przyszłym tygodniu. Ja cały czas nie udzieliłem precyzyjnej odpowiedzi. Taka jest prawda. Skoro nie ma innych wniosków, to w takim razie rozumiem, że...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

No jest, wniosek formalny o przerwanie tego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. To w takim razie przegłosujemy, żeby nie było żadnych wątpliwości, przyjęcie lub nieprzyjęcie porządku dziennego. Chcę przypomnieć, że to jest dzisiaj już czwarte

posiedzenie Komisji. Przepraszam, Biuro Legislacyjne... O przerwę. Głosowanie nad przerwą.

W takim razie jest wniosek o przerwę w obradach Komisji. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników.

Głosowało 33 posłów – nikt nie był za, 33 osoby były przeciw. W związku z tym Komisja jednomyślnie jest przeciwna przerwie w posiedzeniu. Jeszcze raz informuję, że porządek dzienny został przyjęty. Tym samym przechodzimy do jego realizacji.

Bardzo proszę pana posła Czesława Hoca o krótkie wprowadzenie. Bardzo proszę o przedstawienie projektu ustawy.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, pragnę przedstawić poselski projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie epidemii COVID-19...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Przepraszam bardzo, panie pośle. Muszę przeprowadzić jeszcze jedno głosowanie nad wnioskiem formalnym, na który zwróciło mi uwagę Biuro Legislacyjne. Proszę Biuro Legislacyjne, bo jest dość spore zamieszanie, o odważne zgłaszanie, nawet do mikrofonu, pewnych kwestii proceduralnych.

Rozumiem, że jeszcze muszę zapytać, czy jest sprzeciw wobec skrócenia 7-dniowego terminu pierwszego czytania tego projektu. Słyszę, że jest sprzeciw. W związku z tym zapytam Biuro Legislacyjne. Pani mecenas, bardzo proszę o opinię prawną.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Tak, spoza Komisji również uznajemy, że jest to wniosek. Tak więc Komisja powinna podjąć taką decyzję w głosowaniu, jeżeli jest sprzeciw.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. To w takim razie przechodzimy do głosowania. Głosujemy za skróceniem 7-dniowego terminu.

Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników.

Głosowało 34 posłów – za 34, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. Komisja jednogłośnie wyraziła zgodę na skrócenie wspomnianego terminu.

Jeszcze raz oddaję głos przedstawicielowi wnioskodawców. Pan poseł Hoc, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, przepraszam, w kwestii formalnej. Wczoraj złożyłem na piśmie pytanie do pana przewodniczącego Hoca o jego związki z koncernami farmaceutycznymi. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby pan sprawozdawca, wiceprzewodniczący, zanim zacznie sprawozdawać, udzielił odpowiedzi na pytania złożone wczoraj na piśmie.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Już pomijając fakt wyjątkowo oburzającej insynuacji, bo tego nie można powiedzieć inaczej, myślę, że pan poseł...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Proszę odpowiedzieć tak lub nie, czy były zawierane umowy z koncernami farmaceutycznymi, których akwizytorem chce czy nie chce być pan przewodniczący Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Panie przewodniczący, oczywiście odpowiem na te pytania – absolutnie nie. Równie dobrze mógłbym pana spytać, czy pan jest powiązany z koncernami farmaceutycznymi tymi które będą...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Czy zawierał pan kiedykolwiek umowy z kimkolwiek w tej branży?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Panie przewodniczący, powiedziałem panu, że nie mam żadnych związków i powiązań z koncernami farmaceutycznymi i koniec, dziękuję bardzo. A jeśli już mówimy o pewnej odpowiedzialności, to panie przewodniczący Braun, panie pośle, jeśli pan nie chce, i ci, którzy mają zaświadczenia lekarskie, że nie muszą nosić maseczek, to rozumiem to. Rzeczywiście nie mogą być dyskryminowani wszyscy ci, którzy z jakichś powodów chorobowych są wykluczeni albo mają zaświadczenie, ale gdybyście byli odpowiedzialni, to teraz pokazalibyście wszyscy ważne, ujemne testy, że nie macie i nie jesteście nosicielami wirusa...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Czy pan ma świeże wyniki badań na choroby W, panie przewodniczący?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Nie ważne. Gdybyście byli, to...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Proszę się wylegitymować.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle Braun!

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

To wszystko jest kwestia tajemnicy lekarskiej i sprawa prywatna.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle Braun, ja chcę panu zakomunikować, że wyłącznie dobrą wolą prezydium jest to, że zgodnie z procedurą, która jest przyjęta przez panią marszałek, z racji tego, że pan nie zakłada maseczki, nie został pan wykluczony z obrad. Bardzo więc prosiłbym, żeby pan przynajmniej nie przeszkadzał w ich prowadzeniu. Dobrze?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Ja pomagam, panie przewodniczący. Zadaję pytania kierunkujące dyskusję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Proszę pana, ja udzielam głosu. Proszę nie włączać mikrofonu dowolnie, kiedy pan chce. A pan przewodniczący Hoc teraz kontynuuje. Proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Wysoka Komisjo, pragnę przedstawić poselski projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie pandemii COVID-19. Równie dobrze mógłbym powiedzieć, że tytuł ustawy mógłby brzmieć „o zdrowiu i życiu wszystkich obywateli w walce z epidemią COVID-19”. Proszę państwa, projekt jest bardzo ostrożny, bardzo wyważony, powiedziałbym nawet koncyliacyjny, który do niczego nie zmusza i nie powoduje żadnej segregacji sanitarnej.

Przypomnę i podkreślę główne zarysy naszego projektu poselskiego, który opiera się na podstawowych trzech komponentach. Pierwszy komponent jest taki, że pracodawca będzie miał możliwość, nie konieczność – jeszcze raz powtarzam, możliwość, nie konieczność – poproszenia, zażądania od pracownika ważnego ujemnego wyniku testu w kierunku SARS-CoV-2. Każdy pracownik, podkreślam, będzie mógł wykonać taki test bezpłatnie. Każdy pracownik będzie zwolniony z okazania wyniku takiego testu, jeśli będzie zaszczepiony albo będzie miał status ozdrowieńca. Mało tego, takiemu pracownikowi, jeśli nie okaże się ważnym, ujemnym wynikiem testu w kierunku SARS-CoV-2, nie będzie ozdrowieńcem ani nie będzie zaszczepiony, nie może stać się żadna krzywda, albowiem nie może być z tego powodu zwolniony z pracy ani nie może być obniżony poziom jego wynagrodzenia, natomiast pracodawca będzie mógł delegować go na inny odcinek pracy, by nie miał styczności z klientami. To jest pierwszy komponent.

Drugi komponent tego projektu ustawy jest wręcz przywilejem albo pewnym bonusem, handicapem dla pracodawcy, który spowoduje, że cała załoga jego firmy będzie zaszczepiona i będzie przyjmował klientów czy osoby zaszczepione lub ze statusem ozdrowieńca lub okazujące ujemy, ważny wynik testu, który oczywiście wykonują bezpłatnie. Wtedy

będzie zwolniony ze wszelkich obostrzeń wynikających z epidemii COVID-19. Czyli to jest taki ukłon, taki bonus dla każdego przedsiębiorcy, który zmobilizuje swoją załogę i będzie przyjmował – jak powiedziałem – klientów czy osoby, które będą miały te trzy aspekty spełnione.

I trzeci komponent, że każdy kierownik podmiotu leczniczego będzie miał możliwość – nie konieczność, jeszcze raz podkreślam – zażądania informacji, czy jego pracownicy medyczni – a więc jeśli chodzi o podmiot leczniczy to są szpitale, przychodnie, zakłady opiekuńczo-lecznicze, hospicja, punkty nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej – są zaszczepieni. Jeśli nie będą zaszczepieni, mogą pokazać, że mają status ozdrowieńca albo że mają ważny, ujemny wynik testu w kierunku SARS-CoV-2. Jeśli nie wykażą ani nie będą zaszczepieni, ani nie będą ozdrowieńcami, nie okażą wyniku testu, bo nie będą chcieli, to będą podlegać pewnym ograniczeniom wynikającym z regulaminu danej jednostki podmiotu leczniczego.

Krótkie uzasadnienie. Jeszcze raz podkreślam, jest to naprawdę projekt bardzo wyważony, powiedziałem na początku – koncyliacyjny. Jeszcze raz podkreślam, że szczepionki – podam krótkie uzasadnienie – obok antybiotyków to jest najpotężniejsze, najważniejsze osiągnięcie współczesnej medycyny. Szczepionki uratowały miliony istnień ludzkich, zmniejszyły cierpienia, zmniejszyły inwalidztwo. Przypomnę tylko, że w 1980 r. świat dowiedział się, że dzięki szczepionkom nie mamy ospy prawdziwej, która była plagą ludzkości. W 2002 r. Europa dowiedziała się, że dzięki szczepionkom jesteśmy wolni od choroby Heinego-Medina, która doprowadziła do wielu zgonów i wielkiego inwalidztwa, dramatów dziecięcych. Wiemy również z historii współczesnej, że i koklusz, czyli krztusiec, i dyfteryt, czyli błonica, i gruźlica, i świnka, i tężec, praktycznie zostały ograniczone dzięki szczepionkom. Dzięki szczepionkom leczymy wściekliznę, mamy możliwości szczepienia dziewczynek, potem chłopców przeciwko HPV, czyli ludzkiemu brodawczakowi, który powoduje raka szyjki macicy. Różyczka, odra itd. itd. Czyli szczepionki są zbawieniem, dobrodziejstwem. Jeśli ktoś szczepionki przekreśla, no to nie poddaje się pewnemu racjonalnemu, pragmatycznemu podejściu do osiągnięć współczesnej medycyny.

Proszę państwa, czy szczepionki są eksperymentem. Szczepionki są szczegółowo przebadane. Jak każdy lek oczywiście dają niekiedy NOP-y, czyli niepożądane odczyny poszczepienne. Dlatego właśnie utworzyliśmy Fundusz Kompensacyjny Szczepień Ochronnych, który obowiązuje od 26 grudnia 2020 r. Czyli proszę nie mówić, że późno czy zbyt późno – od 26 grudnia 2020 r., wtedy, kiedy zaczęliśmy szczepić, jakiekolwiek niepożądane odczyny poszczepienne, które będą kwalifikowane w aspekcie tej ustawy, będą rozpatrywane.

Proszę państwa, czy szczepionki mają naukowe udowodnienie. Tak. Amerykańska Agencja do Spraw Żywności i Leków – FDA, Europejska Agencja do Spraw Leków – EMA, polskie instytucje, Rada Medyczna przy premierze, składająca się z 16 wybitnych ekspertów medycznych, Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, urząd rejestracji leków – wszystkie te instytucje, oczywiście wraz z Komisją Europejską, zatwierdziły i rekomendowały szczepionki, które przyjmujemy w Polsce. Szczepionki – powtarzam – w świetle nauki i badań naukowych zostały szczegółowo przebadane. Wszystkie NOP-y, jakie pojawiają się, również zostały szczegółowo opisane i je rejestrujemy.

Myślę tak, proszę państwa, że my, posłowie, wszyscy jak tu jesteśmy – lekarze, samorządowcy, rząd – musimy być odpowiedzialni. Słowo „odpowiedzialność" powinno tu być odmieniane przez wszystkie przypadki. Oczywiście z odpowiedzialnością łączy się też wolność. Wolność jest naprawdę wielką, jedną z największych zdobyczy współczesnej cywilizacji, ale wolność bez odpowiedzialności to jest czysty egoizm. Nie możemy być wolni bez odpowiedzialności. Już nie mówię o powszechnie znanej wypowiedzi francuskiego polityka, że wolność każdego człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka. My musimy przede wszystkim być odpowiedzialni. Odpowiedzialni za zdrowie nas, bliskich, rodziny i całego pokolenia. Musimy być zmobilizowani.

To nie jest tak, proszę państwa, że na pierwszej linii frontu, bo mamy wojnę z koronawirusem... Koronawirus zabija wszystkich bez względu na opcje polityczne, na wiek, płeć, przekonania i religię. Wszystkich zabija równo i praktycznie dosięga każdego z nas.

Musimy przeciwstawić się temu. Jesteśmy praktycznie na wojnie i nie jest tak, że tylko pierwsza linia frontu – bohaterowie, a więc wszyscy medycy, służby sanepidu czy też służby mundurowe mają w tej walce uczestniczyć. Powinna być powszechna mobilizacja nas wszystkich. To dotyczy nas wszystkich. Tylko powszechna mobilizacja, solidarność społeczna i odpowiedzialność powinny nam towarzyszyć i też myślenie pokoleniowe.

Tak więc ja oczywiście będę do dyspozycji przy każdym ewentualnym pytaniu. Ja tylko, panie przewodniczący, nakreśliłem ogólne kwestie i na tym będę kończył. Jeśli będą pytania, chętnie odpowiem. Natomiast, jeszcze raz podkreślam – projekt ustawy jest lightowy, jak kolokwialnie bym powiedział. Nie przymusza nikogo do niczego. Jeszcze raz podkreślam – przede wszystkim testy, które dajemy bezpłatnie. Będziemy testować bezpłatnie. Oczywiście będzie rozporządzenie, w jakim odstępie będziemy testować każdego pracownika czy każdego obywatela, który będzie chciał być temu poddany. Tak więc bardzo proszę nie wprowadzać w błąd i nie wykorzystywać pewnej niewiedzy albo pewnej nieświadomości i nie ignorować faktów.

Zatem powtarzam, jeśli będą pytania, chętnie odpowiem, natomiast jestem tylko współautorem tej ustawy. Ściśle współpracowaliśmy z ekspertami, z Ministerstwem Zdrowia. Kilkukrotnie albo kilkunastokrotnie spotykaliśmy się w Ministerstwie Zdrowia z fachowcami, z ekspertami, z panem ministrem Adamem Niedzielskim, z panem ministrem Waldemarem Kraską, z rzecznikiem, z innymi przedstawicielami departamentów. Tłumaczyliśmy wszystko. Nawet ocena skutków regulacji... Pamiętacie państwo, że na bezpłatne testowanie zarezerwowaliśmy 1 mld zł. Tak więc wszechstronnie to opracowaliśmy.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że jest jeszcze mnóstwo kontrowersji albo być może niewiadomych, ale staramy się być odpowiedzialni. W imię dobra wszystkich walczymy o zdrowie.

I jeszcze jedno. Jeśli zarzucacie nam konstytucyjność albo brak konstytucyjności, wartości konstytucyjnej, to wam powiem – art. 68, który mówi o zdrowiu, ust. 4 – władza państwowa ma szczególne zobowiązania do zwalczania chorób epidemicznych. Ma obowiązek zwalczania chorób epidemicznych. To czynimy. A jeszcze powiedziałbym, że art. 66 konstytucji mówi, że każdy z nas ma prawo pracować w bezpiecznych warunkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz proszę o stanowisko ministerstwa, stanowisko rządu. Bardzo proszę, pan minister Kraska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Waldemar Kraska:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, ja może bardzo króciutko, żeby nie przedłużać i żebyśmy przeszli do procedowania tej ustawy, zwróciłbym tylko uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze, projekt tej ustawy chroni zdrowie i życie pracowników przedsiębiorstw, ale nie tylko ich, bo myślę, że także będzie wpływał na poprawę bezpieczeństwa osób, które korzystają z usług danego przedsiębiorstwa, danej firmy, czyli klientów. Aspekt zdrowotny projektu danej ustawy dla mnie jako lekarza jest bardzo ważny. Także drugi aspekt jest tutaj dość ważny, aby dać pracodawcom konkretną kontrolę nad ryzykiem wystąpienia infekcji wirusa SARS-CoV-2 w danym przedsiębiorstwie, aby mogli ustrzec się przed ewentualnym locdownem danej firmy, przed tym, że dana firma przestanie pracować, przestanie przynosić dochody.

Ustawa jest dość krótka, wydaje mi się, że bardzo wyrazista i że bardzo szybko nad nią będziemy procedować. Ja oczywiście kładę nacisk na zdrowie i życie, co jest zawarte w tej ustawie, ale też aspekt ekonomiczny jest bardzo ważny. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jesteśmy w trakcie pierwszego czytania. Otwieram dyskusję w ramach pierwszego czytania. Podkreślam, to jest dopiero początkowy moment rozpatrywania tego projektu, który oczywiście może i na pewno będzie w czasie prac podlegał jeszcze różnym zmianom i modyfikacjom. Pan przewodniczący Piecha zgłaszał się jako pierwszy.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, znany jest fakt, że jestem gorącym zwolennikiem akurat tej ustawy i tej propozycji. Ta propozycja jest ważna z trzech powodów. Chodzi przede wszystkim o zdrowie publiczne, ale również chodzi o ochronę podmiotów gospodarczych, żeby nie podlegały tak ciężkim lockodownom, które przecież na co dzień w jakiś sposób odczuwamy, a także tych, którzy prowadzą różnego rodzaju działalność, i tych, którzy z tej działalności żyją i dają zatrudnienie i płace polskim pracownikom, polskim rodzinom. Jest to również, chociażby pośrednio, próba przynajmniej ograniczenia tego, co jest kwestią bardzo ważną, czyli kwarantanny. Dzisiaj w Polsce 600, może 700 tys. osób jest w domu zdrowych i pobiera określoną pensję, ale właśnie po to, żeby stworzyć im bezpieczeństwo, potrzebna jest ta ustawa. I trzeci aspekt, który zdecydowanie jest bardzo ważny. To jest moja propozycja, co prawda zmiękczona, żeby podmiotom leczniczym, a zwłaszcza kierownikom tych podmiotów leczniczych dać możliwość, żeby pacjent – już nie klient – czuł się w szpitalu, w przychodni, w zakładzie opiekuńczo-leczniczym, w hospicjum, bezpiecznie, czyli że ma zmniejszoną do minimum możliwość zakażenia wirusem. W związku z tym, daje taką możliwość dyrektorowi, kierownikowi szpitala czy innego podmiotu, weryfikowania swoich pracowników.

Na razie albo przynajmniej w tej fazie dyskusji tak założyliśmy, nie ma konsekwencji takich, jakie są w Stanach Zjednoczonych. Państwo bardzo często powołujecie się na te przypadki. W Stanach Zjednoczonych dyrektor szpitala, właściciel szpitala nakazał i wymusił szczepienie wszystkich od lekarzy, od pielęgniarek, poprzez sanitariuszy itd., a konsekwencją nie był żaden urlop, tylko po prostu zwolnienie. I zrobił to nie ze względu na zdrowie publiczne, nie z tego względu, czy szczepionka jemu się podoba czy nie, tylko ze względu na pieniądze. Bo gdyby prawnicy udowodnili, że w tym szpitalu pacjent zakaził się koronawirusem od nieprzestrzegających przepisów pracowników i dyrektora tego szpitala, to sąd wyliczyłby mu to dokładnie w dolarach. Sądzę, że taki szpital bezwzględnie wpadłby w tarapaty, że by się z tego wycofał.

W Polsce mieliśmy taką sytuację. Kiedyś, w latach 80., 90., na początku lat 2000., w polskich szpitalach dochodziło do zakażeń WZW, czyli wirusowym zapaleniem wątroby typu B. Wszyscy lekarze, wszyscy pracownicy ochrony zdrowia zostali zaszczepieni nie z tego powodu, że bali się, że się zarażą – aczkolwiek również – nie z tego też powodu, żeby poddać się szczepieniu, bo taka jest moda, tylko dlatego, żeby być bezpiecznym i w stosunku do siebie, i w stosunku do pacjenta. Szpitale przegrywały procesy. To nie były małe pieniądze. W Polsce mamy dość sporo szpitali prywatnych. Ja rozumiem, że za błędy w szpitalach publicznych może płacić samorząd czy w sumie finanse publiczne, ale w prywatnym szpitalu zapłaci już oczywiście ten, kto do takiej sytuacji dopuścił.

Jestem gorącym zwolennikiem tej ustawy. Myślę, tak jak powiedział pan poseł, przedstawiciel wnioskodawców, że ta ustawa jest bardzo wyważona. Pewnie sprowokuje bardzo ważną rzecz, która w krajach europejskich jest ważna. Ta ważność polega na tym, że uporządkuje to, z czym się borykaliśmy i były słuszne uwagi. Uporządkuje testy na koronawirusa, które mamy wykonywać. Pomoże również zlokalizować tę epidemię w troszeczkę innym parametrze.

Dzisiaj w niektórych redakcjach telewizyjnych – panowie posłowie wiedzą, w jakich – żeby wejść do studia i wystąpić przed kamerą, trzeba zrobić test. Jakoś nikt tego nie kontestuje, bo widocznie ten efekt bycia w programie jest zdecydowanie ważniejszy niż pokonanie tego testu koronawirusa czy testu szczepionkowego. Tylko dlatego robi się tak w niektórych redakcjach, że właściciel stacji nie ma możliwości weryfikacji paszportu, czyli zaświadczenia covidowego, albo zaświadczenia ozdrowieńca.

Popieramy ten projekt. Proszę o dalsze procedowanie, przy czym zgadamy się, że mogą być różnego rodzaju wątpliwości, bo nie znam projektu idealnego, a jestem w Sejmie bardzo długo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Koalicja Obywatelska od początku praktycznie była zwolennikiem tego, że musimy energicznie działać w sprawach koronawirusa. Na początku mieliśmy bardzo jasne hasło: testy, testy, testy. W tej chwili przeszliśmy do tego etapu, w którym testy powinny być „oczywistą oczywistością”, natomiast powinno być kolejne hasło: szczepienia, szczepienia, szczepienia. My jako Koalicja Obywatelska wierzymy bardziej – mam wrażenie – niż rządzący i partia PiS w zalecenia Rady Medycznej przy panu premierze. Dlatego oczekiwalibyśmy od rządu, żeby po prostu te zalecenia były realizowane.

Natomiast mamy wrażenie, że ta ustawa, którą mamy dzisiaj procedować, niewiele załatwia, jeśli nie powiedzieć, nic. Przede wszystkim ona jest typową metodą „spychotechnologii”, to znaczy, żeby odpowiedzialność za wszystkie działania przerzucić z państwa na przedsiębiorców. To przedsiębiorcy mają podejmować decyzje, które mają charakter niepopularny, czyli, jeżeli mają taką wolę, wymagać od swoich pracowników szczepień lub nie, testów lub nie. Nieważne. Czegokolwiek wymagamy, powinno to robić państwo, a nie przedsiębiorcy. To państwo powinno powiedzieć, że przedsiębiorca ma obowiązek wymagać. To państwo powinno powiedzieć, że ktoś, kto pracuje z klientami, ma obowiązek mieć szczepienie. To państwo ma obowiązek brać na siebie odpowiedzialność za trudne decyzje, a nie człowiek, który jest przedsiębiorcą.

Przede wszystkim zwróćmy uwagę na to, czego w tej ustawie nie ma. Po pierwsze, zobowiązania państwa, że to zawsze państwo będzie pokrywać koszt testów. Tu jest napisane, że „mogą być finansowane ze środków publicznych”. Dlatego złożymy poprawkę, żeby to był obowiązek, że „są finansowane ze środków publicznych”.

Następna rzecz, która jest zupełnie niezrozumiała z punktu widzenia medycznego. Dlaczego, inaczej niż we wszystkich innych rozwiązaniach, przyjmowane jest, że osoba, która jest ozdrowieńcem, niezależnie od tego, kiedy chorowała – na przykład, na początku pandemii, czyli 20 miesięcy temu... No, ale nie ma tego w tej ustawie... Nie, tutaj właśnie dokładnie nie ma. W tej ustawie jest napisane tak, jak jest, czyli że niezależnie od tego, kiedy przechorowała, ma być zwolniona od tego testowania i szczepienia.

Kolejna rzecz, która... Ale tutaj nie jest to napisane. Jest napisane „kto przechorował”, a nie jest napisane o paszporcie covidowym.

Kolejna rzecz. Uważamy, że to jest już zupełnie niezrozumiałe. Dlaczego mimo tego, że i Rada Medyczna, i Ministerstwo Zdrowia jest zdeterminowane – o czym na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji pan minister Kraska mówił – żeby medycy byli szczepieni obowiązkowo, w tej ustawie jest zapis, że kierownicy placówek medycznych mogą zobowiązać swoich pracowników do szczepień. Co to oznacza? Oznacza to, że ten kierownik, który uważa, że chce, to może, a inny będzie narażał pacjentów na to, że mogą zostać zarażeni i – co więcej – część kadry pracującej w szpitalu nie tylko będzie nie zaszczepiona, ale też, na przykład, może być wysyłana regularnie na kwarantannę. Będziemy więc składać poprawki, aby jednak zrealizować to, co Rada Medyczna obiecywała, czyli, że szczepienia obowiązkowe powinny być w stosunku do osób pracujących w ochronie zdrowia, w placówkach opiekuńczych, placówkach edukacyjnych, czyli wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z osobami, które są słabsze, mają mniejszą odporność i mogą chorować ciężko, dla których COVID jest szczególnym zagrożeniem.

Proszę państwa, ta ustawa w ogóle jest nienajlepiej napisana. Jeżeli przeczyta się ją, to jest to ustawa, która nie tylko nic nie załatwia, ale w dodatku jest słabo napisana. Będziemy nad nią pracować. Uważamy, że dobrze, że ona w ogóle jest. Szkoda, że nie było jej pół roku temu, a przede wszystkim w lipcu i sierpniu, wtedy, kiedy inne państwa przyjmowały rozwiązania, w których jednoznaczne było wymaganie paszportu covidowego przy wejściu do placówek publicznych. Tego też tu nie ma. Tutaj mamy sytuację, że w dalszym ciągu, jeżeli restaurator nie ma ochoty sprawdzać paszportów covidowych, bo mu się to po prostu nie opłaca, może przyjmować 30% jak leci, a dopiero te 70% musi sprawdzić, czy było albo zaszczepionych, albo... Nie, przetestowany nie musi być zaszczepiony. Co to oznacza? To oznacza, że jeżeli pójdziemy do kina z małym dzieckiem – bo to dotyczy również kin – to mamy duże ryzyko, że co trzecie miejsce będzie siedziała osoba nie tylko niezaszczepiona, ale może też zarażona.

Dlatego uważamy, że te rozwiązania, które są zapisane w tej ustawie, są dalece niewystarczające i źle napisane. Dobre jest tylko to, że w ogóle państwo postanowili cokolwiek zrobić, żeby zacząć walczyć z koronawirusem i żeby zachęcić Polaków do szczepień, ale na razie będzie to zależało głównie od pracodawców czy zechcą, czy nie zechcą.

Jeszcze jedno pytanie do autora tego projektu. Co ma zrobić pracodawca, ponieważ tutaj ma trzy rozwiązania? Właściwie wszystkie rozwiązania mówią o tym, że jeżeli pracownik powie, że ma w nosie szczepienia, to testowanie i nie jest ozdrowieńcem... Co ma zrobić pracodawca, jeżeli ma sklep, w którym pracują trzy osoby? Wszystkie trzy pracują za ladą, na zmiany i zasadniczo nie ma ich gdzie przesunąć. Do czego ma je przesunąć?

Większość pracodawców to nie są ludzie, którzy mają mnóstwo miejsc dla pracowników, które mogą wymiennie im proponować. Najczęściej to są ludzie, którzy mają jednego mechanika w swoim zakładzie mechanicznym, kilku sprzedawców w swoim sklepie, trzy panie fryzjerki w swoim salonie kosmetycznym itd. Co oni mają zrobić? Co im proponujecie? Nawet wykreśliliście to, co było zresztą lekko obśmiane, że można ich skierować na urlop płatny, ale w ramach ich urlopu wypoczynkowego. Tam nie ma nic. Nie ma żadnego rozwiązania dla osób, które prowadzą działalność, są przedsiębiorcami, żeby mogli w jakikolwiek sposób rozwiązać problem z osobami, które mówią, że mają w nosie te wasze rozwiązania i trzeba im płacić oczywiście, tak jak w momencie, w którym stawiało się im wymóg, żeby się testowały, a one powiedziały, że nie mają zamiaru. Tu nie ma żadnego rozwiązania. Uważamy więc, że ta ustawa nic nie załatwia, ponieważ stawia przedsiębiorcę właściwie w sytuacji, że z jednej strony staje się wrogiem tego pracownika, a drugiej strony, nic od niego nie może realnie wymagać.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, parę rzeczy trzeba tu uporządkować. Ja wszystkich państwa chciałbym gorąco prosić o jednak krótsze wypowiedzi. Ja wiem, że samemu, gdy się przemawia, trudno kontrolować czas, ale naprawdę bardzo proszę o przestrzeganie tej dyscypliny. To po pierwsze.

Po drugie, pani poseł, bardzo dobrze, że pani zabrała głos, bo przynajmniej wyraźnie widać różnie między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi. Państwo – jak rozumiem – chcecie twardo, żeby był absolutny obowiązek zaszczepienia na przykład wszystkich pracowników ochrony zdrowia. Tu jest zapisana ta możliwość. Jest wiele różnic między poszczególnymi ugrupowaniami. Dobrze, że to wybrzmiało, ale jednocześnie chcę wszystkim państwu przypomnieć, a także osobom, które spoza parlamentu obserwują dzisiejsze posiezenie Komisji, że jesteśmy w trakcie pierwszego czytania, czyli poprawki nie są teraz ani przyjmowane, ani rozpatrywane. Później będzie rozpatrywanie ustawy i wtedy, podczas już rozpatrywania artykułu po artykule, będzie czas na zgłaszanie poprawek. To mówię nie tyle do posłów, państwo to wiecie, ale do osób, które to obserwują, że czas na poprawki będzie później, obojętne, w jaką stronę idące.

Kolejne zgłoszenie, to pan poseł Kosiniak-Kamysz. Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (KP):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kilka refleksji natury ogólnej, bo taki jest charakter tych wystąpień programowych w pierwszym czytaniu. Po pierwsze, pan poseł Hoc przejął rolę ministra zdrowia. Wykonał wysiłek, przedstawił ustawę, moim zdaniem i zdaniem naszego klubu, nierozwiązującą podstawowych problemów, ale przynajmniej wykonał ten wysiłek. Tego wysiłku nie wykonało Ministerstwo Zdrowia ani minister zdrowia, który jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo zdrowotne, szczególnie w takim czasie, jak pandemia. Ma najlepszą wiedzę, dostęp do najlepszych specjalistów, ma wszystkie instytuty badawcze, które nadzoruje, które mogą mu dostarczać wiedzę i powinien podejmować decyzje.

Więcej. Ustawodawca przekazał kompetencje, na przykład w zakresie obowiązku szczepień, ministrowi zdrowia. To nie parlament decyduje o liście obowiązkowych szczepień w Polsce, tylko decyduje minister zdrowia w swoim rozporządzeniu. To funkcjonuje od wielu, wielu lat. Myślę, że nie ma po co wyważać często otwartych drzwi.

Ta ustawa, w naszym poczuciu, nie rozwiązuje podstawowego problemu, jakim jest szukanie sposobu zachęty do szczepienia. My tej zachęty w tym projekcie po prostu nie widzimy.

Szanując pana posła i jego starania – jeszcze raz to podkreślę – bo i tak miał odwagę w tych skomplikowanych czasach wyjść z jakąś inicjatywą, ten projekt nie rozwiązuje jednak podstawowego problemu, nie daje zachęt do szczepienia. My uważamy, że zachęty dzisiaj mogłyby wywołać najlepszy efekt. Wciąż jeszcze jest przestrzeń do zachęt. Na przykład, wysłanie informacji do każdej osoby niezaszczepionej i wyznaczenie godziny i daty szczepienia. Jeżeli ktoś nie chce, zawsze ma prawo odmówić, ale musi o tym poinformować. Tak zrobiły niektóre kraje i tam ten efekt był bardzo znaczący w tym procesie. Każdy dostał wyznaczoną godzinę, nie musiał się nawet starać o to wyznaczenie.

Druga rzecz. Niektóre kraje wprowadzają zachęty finansowe. Zrobili tak Grecy dla młodych osób. Zrobili tak w Stanach Zjednoczonych. Może ulga podatkowa to jest ten pomysł, który mógłby dużo bardziej zachęcić do takiego działania.

W naszym poczuciu, ta ustawa przerzuca całą odpowiedzialność z ministra zdrowia na przedsiębiorcę, na pracodawcę w Polsce. To minister zdrowia powinien określać zasady funkcjonowania w pandemii albo Rada Ministrów, jeżeli to byłaby już znacząca decyzja. Zresztą daliśmy takie uprawnienia na początku pandemii, głosując za ustawą covidową, która umożliwiła wydawanie poleceń w wielu kwestiach nawet firmom prywatnym. A tutaj, nawet w zakresie obowiązku szczepienia personelu medycznego, zrzuca się tę decyzję na dyrektora, na kierownika placówki medycznej.

To jak będzie realizowana druga wasza zapowiedź – zapowiedź rządzących, mówiąc już teraz ogólnie – dotycząca obowiązku szczepienia nauczycieli? Czy to dyrektor szkoły będzie musiał podejmować taką decyzję? To jest zbyt daleko idące przekazywanie, a w tym wypadku tak naprawdę zrzucanie odpowiedzialności – bo przekazywanie ma charakter pozytywny – i pozbawianie się swojej odpowiedzialności i kompetencji. Myślę, że w obliczu zdarzeń o charakterze ogólnoeuropejskim czy światowym jest to bardzo nieroztropne działanie dla każdego państwa, a w tym wypadku to jest dla ministra zdrowia utrata kompetencji.

Chcielibyśmy poznać opinię Rady Dialogu Społecznego. To jest ustawowe ciało, które... W obliczu tego, że tutaj bardzo dużo będzie się decydowało na linii pracodawca – pracownik, Rada Dialogu Społecznego, która skupia reprezentatywne organizacje związkowe i reprezentatywne organizacje pracodawców, jest najlepszym ustawowym ciałem, które powinno wydać opinię w zakresie tej ustawy. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli podjąć rzetelną decyzję bez jasnego stanowiska Rady Dialogu Społecznego. Zresztą Sejm jest zobowiązany zapytać Radę Dialogu Społecznego w sprawie tak istotnej ustawy dotyczącej pracowników i pracodawców.

Nie widzimy skutku promocji szczepień w pójściu na płatny urlop, za który zapłaci pracodawca osoby niezaszczepionej. Uważamy wręcz przeciwnie, że to może być zachęta do nieszczepienia się. Albo, jeśli ktoś bardzo chce pracować zdalnie, to też może być zachęta do tego, żeby się nie szczepić, a my jesteśmy za tym, żeby zachęcać do tego, żeby się szczepić.

Mówię te uwagi bez jakichś emocji o charakterze politycznym, bo uważam, że powinniśmy pracować i deklarujemy pracę nad tą ustawą jako klub parlamentarny. Tylko żeby ona w finale miała jakiś sens, który przyniesie to, że będzie promocja szczepień, że pracodawca nie będzie pozostawiony sam sobie a minister zdrowia weźmie odpowiedzialność za to, co dzieje się w stanie epidemii, zagrożenia epidemicznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, ja powiem tak. Oczywiście wiele tych uwag jest ważnych i one – jak rozumiem – będą później zgłaszane, omawiane w czasie prac nad ustawą. Natomiast do jednej rzeczy niewątpliwie muszę od razu się odnieść. Proszę pamiętać, że pewna rola pana posła w zastępstwie niejako ministra zdrowia – jak to pan określił – bierze się z procedury parlamentarnej i tempa przyjmowania ustaw. Proszę to mieć na uwadze. Pan poseł wyraźnie podkreślił, że był w stałym kontakcie i na stałe współ-

pracował z resortem przy okazji tej ustawy. To były wielokrotne spotkania. Nie jest więc tak, jak to pan próbował przedstawiać. Pani poseł Zawisza, bardzo proszę.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (KP):

Jedno tylko zdanie, że istnieje tryb pilny Rady Ministrów, który byłby jeszcze skuteczniejszy niż ustawa poselska.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Zawisza.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, patrząc na projekt i słuchając wprowadzenia posła sprawozdawcy upoważnionego do prezentowania tego projektu mam wrażenie, że jest on za bardzo ostrożny i za bardzo koncyliacyjny. Tutaj padły takie ładne słowa, że wolność bez odpowiedzialności to egoizm. Generalnie ja z tym się zgadzam. To znaczy, że my musimy wziąć odpowiedzialność za to, co się dzieje, ale rząd również musi wziąć odpowiedzialność za to, co się dzieje i ten projekt trzeba będzie poprawić. To znaczy – on w tym momencie nie realizuje swojego podstawowego celu, czyli nie doprowadzi do tego, że będziemy mogli mówić, że żyjemy w bezpieczniejszym kraju po wprowadzeniu tego projektu.

Ja mam kilka prostych pytań dotyczących tego projektu w tej formie, w jakiej on jest obecnie. Mamy tutaj na przykład prawo do wykonywania nieodpłatnego testu diagnostycznego dla pracowników i pracodawców, osób pozostających w stosunku cywilnoprawnym z pracodawcą. Tutaj jest, że to „może być finansowane ze środków publicznych". No dobrze, ale jeżeli nie będzie, to kto pokrywa ten koszt. Zakładam, że pracodawca, bo skoro pracodawca zleca, to pracodawca płaci i w związku z tym pracodawca zlecać nie będzie. Jeżeli ten koszt będzie ponosił pracownik, to tak naprawdę również nikt nie będzie próbował zachęcać do tego, żeby te testy były organizowane ze względu na to, że jeżeli to jest mały zakład pracy i wszyscy się znają, to pracodawca wie, że pracownika zarabia tyle, ile zarabia i nie będzie chciał obciążać go dodatkowymi kosztami, bo znają się i lubią. W związku z tym to będzie martwy przepis. Jeżeli tutaj nie dodamy, że wszystkie te testy będą finansowane ze środków publicznych, to ten przepis po prostu nie zadziała.

Następna rzecz. Mamy informację o tym, że osoby dopuszczone do przetwarzania danych osobowych, tych danych dotyczących szczepień i tego, kto został zaszczepiony... To są oczywiście te dane, odnośnie do których istnieje obowiązek zachowania ich w tajemnicy. Problem jest jednak taki, że jeżeli ja pracuję w jakimś miejscu pracy, to ja bym chciała wiedzieć, czy moi koledzy i koleżanki są zaszczepieni.

Nie może być tak, że pracownik zostaje zupełnie pozbawiony prawa do informacji o tym, czy on jest bezpieczny. Jeżeli będzie taka sytuacja, że w jednym zakładzie pracy będzie pracować 10 osób, czy 5 osób i jedna z nich będzie zaszczepiona, a cała reszta nie, to ten pracownik ma prawo do takiej informacji, ponieważ ma prawo do tego, żeby zapewnić swojej rodzinie bezpieczeństwo. Musimy bowiem pamiętać o tym, że wciąż w tym kraju mamy bardzo dużą grupę osób, które zaszczepić się nie mogą: to są dzieci poniżej 5. roku życia, to są osoby, które z przyczyn zdrowotnych nie mogą się zaszczepić i musimy myśleć o ich bezpieczeństwie. Jeżeli osoba, która jest zaszczepiona, będzie pracować z osobami niezaczepionymi, radykalnie naraża na utratę życia i zdrowia tych, którzy jeszcze nie mogą się zaszczepić.

W tym projekcie mamy, na przykład, informację o tym, że te osoby, które nie są zaszczepione, nie przedstawią zaświadczenia... To już zresztą padło, że nie ma żadnych zębów w tej ustawie. To znaczy, z tymi pracownikami, którzy odmówią testowania, którzy odmówią szczepienia, którzy odmówią okazania certyfikatu ozdrowieńca, nie da się nic zrobić.

Problem jest jeszcze inny. Jest napisane tutaj w ustawie „dokonać zmiany w zakładzie pracy lub innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy". Co to znaczy, bo to wyrażenie w ogóle nie funkcjonuje w polskim systemie prawnym? Co to znaczy „dokonać zmiany w zakładzie pracy"? Ten zapis jest tak nieprecyzyjny, że jest po prostu

„pozwogenny", ponieważ nie ma odwołania do żadnego mechanizmu prawnego, który obecnie już obowiązuje, do żadnego, który byłby ujęty w Kodeksie pracy.

Kolejna rzecz. Pozwolenie na to, żeby to kierownik podmiotu wykonującego działalność leczniczą mógł, ale nie musiał, nałożyć obowiązek szczepień na swoich pracowników. Pomijam już fakt, że nie ma tutaj informacji o tym, czy medyczni, czy niemedyczni, więc mam nadzieję, że wszyscy, a nie tylko medyczni, bo gdzieś to padło, że pracownicy medyczni... To, co mnie interesuje, szczerze powiedziawszy, to prawo pacjentów do bezpieczeństwa. To znaczy, czy ja jako pacjentka będę wiedziała, czy idę do placówki medycznej, gdzie jest obowiązek szczepień, czy nie. Po pierwsze, jeżeli nie, no to już to jest kulawe. A po drugie, to w ogóle jest kulawe z racji tego, że my jako pacjenci powinniśmy mieć pewność, idąc do placówki ochrony zdrowia, że wszyscy tam są zaszczepieni, ponieważ generalnie, po pierwsze, idziemy tam z obniżoną odpornością, gdyż z jakiegoś powodu idziemy do placówki medycznej, a po drugie – jak już mówiłam – mamy potężną grupę osób, które nadal zaszczepić się nie mogą.

Takich dziur w tej ustawie jest wiele. W tej ustawie w ogóle nie odpowiadamy na pytanie, jak zachęcić do szczepienia, ponieważ jeżeli dajemy taką szeroką możliwość, żeby zastępować szczepienia testowaniem lub certyfikatem covidowym, to jest to po prostu pewna alternatywa. Dlatego ja będę zgłaszać poprawki mające na celu zachęcić do tego szczepienia, czyli, na przykład, dwa dni wolne na szczepienie, ponieważ wiedząc, że mogą pojawiać się odczyny poszczepienne typu gorączka, ból ciała, takie uczucie grypopodobne, niektóre osoby nie decydują się na to szczepienie. Myślę, że coś takiego mogłoby ich zachęcić.

Uniemożliwienie pracodawcy zwolnienie pracownika z powodu jego absencji chorobowej w czasie epidemii COVID-19. Ta poprawka ma na celu tak naprawdę doprowadzenie do sytuacji, w której pracownicy nie będą bali się być w domu, kiedy będą chorzy. 100% wynagrodzenia na kwarantannie i izolacji – to jest dokładnie to samo.

Oczywiście jako przedstawicielka klubu Lewicy będę składać poprawkę o obowiązku szczepień dla wszystkich. Dlaczego? Dlatego, że my naprawdę musimy doprowadzić do tego, żeby ludzie przestali umierać na chorobę, na którą już w tym momencie mamy szczepionkę. To znaczy, jeżeli jesteśmy w stanie ograniczyć w sposób radykalny zgony, ponieważ wiemy, że osoby, które się zaszczepiły, mają dużo mniejsze prawdopodobieństwo zgonu, chyba że mają choroby współistniejące – bo takie osoby umierają mimo zaszczepienia – to szczerze powiedziawszy uważam, że musimy wziąć odpowiedzialność, nie patrząc na słupki sondażowe i po prostu zapewnić ludziom bezpieczeństwo, ponieważ brak działania to również jest działanie.

Jeżeli my chcemy za iks lat spojrzeć wstecz i powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, to musimy wprowadzić obowiązek szczepień. Gdybyśmy byli w sytuacji, że codziennie spadałby samolot, w którym byłoby 700 osób, to nie podeszlibyśmy do tego tak, że być może dobrowolnie powinniśmy wprowadzić przepisy, które pozwolą na to, żeby, po pierwsze, kontrolować te maszyny, a po drugie, dać jakieś przepisy, które zapewnią ludziom bezpieczeństwo, tylko wprowadzilibyśmy obligatoryjny obowiązek kontroli, sprawdzania i spełniania pewnych wytycznych, ponieważ to jest potężna, ogromna tragedia. Prawie 700 istnień ludzkich w jednym momencie, wciągu jednego dnia zniknęło z naszego kraju. To jest 669 pogrzebów. To jest 669 tragedii w sytuacji, w której my mamy szczepionkę, która jest w stanie ograniczyć te zgony. Powinniśmy to po prostu zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam zapisane osoby, które zgłaszały się do wypowiedzi. Pani poseł, proszę nie epatować tymi samolotami. W Polsce jednak umiera ponad 1000 osób dziennie. Ja wiem, że są nadwymiarowe zgony, i pełna zgoda, to jest dramat, ale proszę nie epatować takimi liczbami, bo one nie obrazują tego do końca.

Mam zapisane: pan poseł Rychlik, pan poseł Miller, pan poseł Korwin-Mikke. Dziękuję. Pan poseł Rychlik.

Poseł Paweł Rychlik (PiS):

Szanowni państwo, panie ministrze, panie przewodniczący, na wstępie chciałbym przede wszystkim podziękować panu posłowi Czesławowi Hocowi za to, że podjął się tego trudnego zadania, z powodu którego spotkał się z ogromnym hejtem ze strony części polityków populistów, którzy na tej ludzkiej tragedii zbijają po prostu kapitał polityczny. A przechodząc nie tyle do projektu ustawy, bo zakładam, że ten projekt stanie się ustawą i wejdzie w życie, chciałbym, panie ministrze, zapytać o system nie tyle szczepień – bo ten cały mechanizm został wypracowany w Polsce wręcz perfekcyjnie i każdy, kto chce zaszczepić się, bez problemu to uczyni – ile o system testów.

Zakładamy, że ta ustawa spowoduje zwiększenie liczby przeprowadzanych testów. Pytanie, czy w tym momencie liczba punktów wymazowych jest odpowiednia i czy dysponujemy też odpowiednią liczbą kadry. Czy nie należałoby pochylić się po prostu nad zwiększeniem liczby tych punktów, aby Polacy mieli jak najszerszy, najbliższy i najszybszy dostęp do punktów wymazowych? Pytanie też brzmi, czy nie można by do tych punktów wymazowych, punktów poboru badań – tak jak już skutecznie zostały zaangażowane apteki ogólnodostępne – zaangażować również farmaceutów i apteki, ponieważ ustawa, którą procedowaliśmy, która pozwoliła farmaceutom szczepić obywateli, pozwala również na to, by mogli przeprowadzać testy, a jest to w Europie praktyka już stosowana, chociażby we Włoszech. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana przewodniczącego Millera o zabranie głosu. Chciałbym tylko, żeby, jeżeli są jakieś rozmowy, przenieść je do kuluarów. Nie będzie nam to przeszkadzało. Dziękuję bardzo.

Poseł Rajmund Miller (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, dobrze, że ten projekt ustawy się ukazał, ale nie zgadzam się z panem posłem Latosem, który mówi, że on ukazał się w porę. Mamy dzisiaj już czwartą falę pandemii, proszę państwa, mamy szczepienia, które są już od dwudziestego któregoś grudnia ubiegłego roku i było tyle czasu, żeby ministerstwo zajęło się tą sprawą. Ten projekt powinien powstać w ministerstwie.

Proszę państwa, dlaczego tak mówię? Dlatego, że słyszę od państwa i ministerstwa, jak wszystko jest wspaniale. A ja państwu przypomnę, że mamy ostatnie miejsce w Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o współczynnik liczby testów na milion mieszkańców. Mamy 23. miejsce, jeżeli chodzi o liczbę szczepień wykonanych w Polsce i niestety jedno z pierwszych miejsc, jeżeli chodzi o umieralność, i pierwsze miejsce, jeżeli chodzi o nadumieralność. Jaką więc ocenę mamy wystawić tym, którzy mają obowiązek – nie posłowie, nie ciała społeczne – zapewnienia bezpieczeństwa Polakom? Ja nie będę mówił o ocenach, ale ten wynik jest najlepszym wskaźnikiem państwa skuteczności.

Dzisiaj też uchyliliście się przed stworzeniem tej ustawy dlatego, że boicie się utraty większości głosów w parlamencie. Ta ustawa, proszę państwa, wymaga dopracowania, dlatego że – naszym zdaniem – będzie nieskuteczna. Jeżeli Ministerstwo Zdrowia zapowiada od marca, że będzie wymagało szczepień w szkołach i w innych placówkach oświatowych oraz w szpitalach i placówkach zdrowotnych, to jak ma się do tego zapis tej ustawy. Jeżeli ta ustawa wejdzie w takiej postaci, to jak państwo będziecie mogli wymagać tego, co już od dłuższego czasu zapowiadacie. Nie będziecie mogli tego wymagać. A ja sobie nie wyobrażam jako lekarz, że w jednym szpitalu dyrektor podejmie decyzję, że personel ma być zaszczepiony, a w drugim – nie. Będziemy więc nadal mieli źródła zakażenia.

Oczywiście mamy czas, bo będziemy pracowali, tylko musimy to zrobić jak najszybciej, dlatego że sytuacja jest naprawdę bardzo poważna i nie możemy jej lekceważyć, ponieważ codziennie umierają ludzie. Codziennie umiera 500–600 osób i nie mamy dzisiaj prawa mówić, że szczyt pandemii spada, bo za chwilę będziemy mieli piątą, szóstą falę itd. Jeżeli tego nie uregulujemy z pełną odwagą i odpowiedzialnością, to będzie płaciło za to całe społeczeństwo.

Ja nie będę mówił o szczegółach, które chcielibyśmy wprowadzić w poprawkach. Jeżeli dojdziemy do porozumienia, to myślę, że będziemy mogli stworzyć projekt, który przysłuży się działaniu ministerstwa, ale również będzie stanowił zabezpieczenie dla polskiego pacjenta i obywatela. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejne zgłoszenia. Pani przewodnicząca Kwiecień, proszę uprzejmie.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, wsłuchując się w głosy tak naprawdę wszystkich moich poprzedników, zarówno posłów z Koalicji Obywatelskiej, jak i Lewicy oraz PSL-u – pana Kosiniaka-Kamysza, dochodzę do wniosku, że ta ustawa naprawdę wymaga pogłębionej dyskusji. Wydaje mi się, że jest ona konieczna, żeby wokół tej ustawy nie narosły jakieś – przepraszam, że użyję takiego słowa – fake'owe informacje.

Myślę, że to, co powiedział pan poseł Czesław Hoc, w dużym stopniu powinno uspokoić tych, którzy obawiają się, że ta ustawa wprowadza jakiś radykalny przymus. Ta ustawa jest nakierowana przede wszystkim na bezpieczeństwo. To bezpieczeństwo ma być zagwarantowane poprzez możliwość szerokiego testowania. My z takim przekazem bardzo mocno chcemy wyjść do społeczeństwa.

Dlatego, panie przewodniczący – nie chcę tutaj długo się rozwodzić – zgłaszam wniosek o wysłuchanie publiczne, które miałoby się odbyć 5 stycznia. W połowie stycznia jest posiedzenie Sejmu. My na tym posiedzeniu Sejmu i tak nie skończymy procedowania tej ustawy. I to, co mówiła pani poseł Lubnauer, która była zainteresowana opinią Komisji Gospodarki i Rozwoju... Czyli, mielibyśmy naprawdę szansę na wnikliwe zapoznanie się z tą ustawą, a przede wszystkim na to, żeby po prostu przedyskutować każdy artykuł zawarty w tej ustawie. Dlatego, szanowni państwo, zgłaszam wniosek o wysłuchanie publiczne dotyczące poselskiego projektu z druku nr 1846 w dniu 5 stycznia 2022 r. o godzinie 11. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, widzę ponowne zgłoszenia... Być może tu parę osób chce złożyć wniosek za lub przeciw. Jest lista. Tak, ja widzę, ale kontrwnioski będą państwo zgłaszać za momencik w ramach tej debaty, którą przecież prowadzimy. Pan poseł Maksymowicz, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Maksymowicz (Polska2050):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym wyrazić słowa szacunku dla kolegów Hoca i Piechy za mądre, lekarskie i zgodne z wiedzą medyczną uświadomienie zgromadzeniu ludzi, którzy nie zawsze wszystko wiedzą i czasami żonglują statystykami, które oczywiście w jakimś zakresie mogą być prawdziwe, ale przecież nie zamazują podstawowej informacji, którą już posiadamy po tym czasie, co podkreślił wnioskodawca, pan doktor Hoc. Otóż, widzimy już wyraźnie, że powszechność szczepień zmniejsza śmiertelność ludzi. To znaczy, że tysiące ludzi bylibyśmy w stanie uratować, gdybyśmy jeszcze bardziej rozpowszechnili szczepienia.

Ja bym poszedł jeszcze dalej jako przedstawiciel nurtu konserwatywnego w tym ruchu, myślę, że w tym zakresie zbliżonym w poglądach do przedmówców, panów Hoca i Piechy. Chcę powiedzieć, że przy takiej wiedzy, że możemy uchronić przed śmiercią, stawianie oporu przeciwko temu działaniu, dla osób, dla których ma to znaczenie – to już powiedziałem dzisiaj rano – jest to złamanie piątego przykazania, bo to jest zabijanie. Trzeba o tym pamiętać i mówić głośno tym, którzy chcą odwrócić kota ogonem i mówić coś zupełnie odwrotnego, bo białe – białe, a czarne – czarne.

Oczywiście ja pozwolę sobie kontestować czas wprowadzenia tych propozycji, bo faktem jest, że ta czwarta fala jest na szczycie. My już nie zdołamy – jak widzimy – zadziałać efektywnie na jej rozprzestrzenianie się, chociaż piąta już na świecie się pojawia, co widzimy ze statystyk. Zatem teraz też trzeba to robić. Nie zwlekajmy za bardzo. Dlatego też muszę powiedzieć, że wiem, że na pewno są jakieś wewnętrzne uwarunkowania, spory itd., ale możecie państwo liczyć też na głos ludzi ze wszystkich stron, i tej mądrej opozycji, która rozumie, co znaczy życie i jego wartość.

My zgłaszamy wiele poprawek. Dwanaście z nich jest czysto merytorycznych, mówiących o innych terminach itd., ale też jest kilka kluczowych, które mówią jednak wyraziście o obowiązku szczepień dla grup zawodowych takich jak medyczne, edukacyjne, ale zaczynając od posłów i senatorów, którzy powinni dawać przykład tym, którzy ich wybrali, że rozumieją znaczenie życia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle, za ten głos. Pan poseł Korwin-Mikke, bardzo proszę.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie, wielce czcigodny Czesław Hoc przedstawił nam zalety szczepień. Otóż, panie pośle, chyba wszyscy na sali jesteśmy na coś zaszczepieni i my wiemy, że szczepionki czasami się przydają. Doskonale sobie z tego zdajemy sprawę. Problem dotyczy czegoś zupełnie innego. Problem dotyczy naszej cywilizacji, tego, czy żyjemy w kraju ludzi wolnych, którzy odpowiadają za życie swoje i swoich dzieci, czy też jesteśmy bandą niewolników w kraju, w którym właściciel niewolników ma prawo ich zaszczepić, czy może jesteśmy stadem bydląt, które właściciel ma prawo zaszczepić, czy też może jesteśmy dziećmi Sejmu i Sejm jako ojciec nasz wielki ma prawo nami się zajmować. To jest ta różnica – czy jesteśmy wolnymi ludźmi, czy ktoś za nas rządzi naszym życiem i zdrowiem.

Oczywiście sytuacja zmienia się, kiedy jest epidemia. Jesteśmy na progu epidemii. Jakby dwukrotnie wzrosła liczba zakażeń, to byłaby wreszcie w Polsce epidemia, bo epidemia jest wtedy, kiedy liczba zmarłych na epidemię przekracza liczbę zmarłych na inne choroby. Ja wiem, że zmieniono definicję epidemii po to, żeby móc zrobić panikę, histerię i sprzedawać produkty Pfizera i innych firm, ale taka jest normalna definicja epidemii. Na razie jeszcze epidemii nie ma, ale rzeczywiście ona nam zagraża.

Teraz powiedzmy sobie jasno. Ostatnią rzeczą w jaką można wierzyć, to wierzyć ludziom, którzy stykali się z wielkimi firmami farmaceutycznymi. W zamówieniach zbrojeniowych panuje zasada, że jeżeli ktoś z wojskowych zetknął się z przedstawicielem firmy, którą produkuje uzbrojenie, nie ma prawa brać udziału w negocjacjach na temat przyjmowania zamówień na uzbrojenie. Tymczasem podejrzewam, że wszyscy członkowie Rady Medycznej stykali się z różnymi przedstawicielami wielkich firm farmaceutycznych i trzeba być kompletnym szczurem, żeby wierzyć tym ludziom, że oni są bezstronni, bo jeżeli ja kupuję od kogoś samochód, to nie będę słuchał rady człowieka, który ma obiecane 20% od ceny sprzedaży. Tak więc – przepraszam – absolutnie domagamy się, aby odsunąć od decyzji członków Rady Medycznej i żeby robili to ludzie, którzy nie mieli styczności z przedstawicielami „wielkiego techu”.

Wracając do tematu szczepień, otóż, proszę państwa, nie ma wielkiego związku między liczbą szczepień a śmiertelnością. W różnych krajach to jest badane, tej zależności nie ma. Nie ma zależności w Polsce między województwami. Przeciwnie, nawet jest zaskakująca odwrotna działalność, co wynika oczywiście z tego, że okazało się, że te szczepionki mają krótszy okres działania niż ludzie myśleli. To jest bardzo poważny problem. Natomiast nie ma również związku z tym, że rok temu mieliśmy śmiertelność na poziomie 600. Została ona przebita. Rok temu nie było ani jednego człowieka zaszczepionego i praktycznie nikt nie przechorował, a mimo to śmiertelność była niższa niż teraz. Z tego wynika, że zaszczepienie ponad 56% ludzi nie wpłynęło na zmniejszenie się śmiertelności od COVID-u.

Powstaje więc pytanie, czy mamy prawo coś narzucać, bo gdyby to była Ebola czy dżuma, to oczywiście rozmawialibyśmy inaczej. Natomiast w tej sytuacji nie znamy jeszcze charakterystyki tego wirusa. Doktor Sławomir Mentzen bardzo mądrze powiedział, że skoro pan premier mówi, że powinniśmy jak najprędzej wrócić do normalności, to należy traktować koronawirusa jak zwykłą chorobę zakaźną, przy czym ciekawostka – uwaga – że podobno nie jest w ogóle wpisany na listę chorób zakaźnych. To jest taka formalna ciekawostka.

Przy okazji formalności, my również będziemy składali wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu i przyłączamy się do wniosku o wysłuchanie publiczne...

Składam ten wniosek. Natomiast, proszę państwa, jeszcze raz powtarzam, to jest kwestia, po pierwsze, cywilizacyjna.

Wielce czcigodna posłanka Zawisza mówiła o odpowiedzialności za ludzi. Otóż chcę przypomnieć, że gdybyśmy zakazali budowy szóstych pięter, to znacznie spadłaby liczba samobójstw polegających na skakaniu z pięter, ale mimo to takich rozporządzeń nie wydajemy, bo to nie jest powód, żeby to robić.

Natomiast wielce czcigodnemu posłowi Maksymowiczowi mogę powiedzieć, że gdyby wprowadzić obowiązek badania zębów, to znacznie mniej byłoby klientów u dentystów, ale nie wprowadzamy tego obowiązku. To ludzie mają odpowiadać za siebie, a nie... Jednak tu sprawa jest inna, proszę państwa. Dotyczy nie tyle szczepionek, ile stosunków pracy. O tym jest ta ustawa.

Otóż, za komuny tak było rzeczywiście, że jeżeli człowieka zdradzała żona, to szedł do pierwszego sekretarza POP w zakładzie pracy i sekretarz POP w pracy problem załatwiał. Natomiast w tej chwili nie możemy mieszać stosunków pracy ze stosunkami zdrowotnymi i naruszać tajemnicy lekarskiej, jaką są stosunki między lekarzem a pacjentem. Tego dotyczy ta ustawa, panie pośle, nie szczepionek w ogóle, nie obecnej epidemii, tylko zasady, czy można naruszać stosunki pracy. My zdecydowanie protestujemy przeciwko takiemu podejściu do tego zagadnienia. Powtarzam, złożymy wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Płonka, proszę.

Poseł Elżbieta Płonka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jako lekarz jestem za radykalizmem w tej sprawie, ponieważ mamy pandemię. Jako lekarz przyjmuję chorych i wiem, jak to wygląda, więc wiem, jak dramatyczna jest ta sytuacja. Byłabym za znacznie większym zaostrzeniem, ale przyjmuję, że Komisja Zdrowia szuka jakiegoś rozwiązania akceptowalnego przez większość społeczeństwa, a przede wszystkim parlamentarną, dlatego że tutaj jest walka o życie i zdrowie. Wielu moim znajomych ją przegrało dlatego, że były różne nieprawidłowe zachowania.

Jednak ja mam prośbę do pana ministra, właśnie w ramach tej dyskusji i debaty. Ponieważ mamy otwarte nasze gabinety POZ, przychodzą do nas zakażeni pacjenci. I to nie jest problem tylko pacjenta i lekarza, który jest zaszczepiony. To się roznosi, bo jednak nie jest on sam w przychodni. Nie jesteśmy w stanie spowodować – jest to duża praktyka – żeby nie wchodzili ludzie w tym samym czasie. Tak więc ci zakażeni, którzy domagają się badania lekarskiego, którzy mają objawy i nie chcą słuchać, wchodzą do praktyki i oczywiście dopiero potem o tym mówią. Ja mam taką prośbę, żeby POZ otrzymał możliwość testowania pacjentów, którzy wchodzą do praktyki, bo tak też możemy przerwać ewentualne zakażenia... Niestety, tak to wygląda.

Myślę, że w tych obostrzeniach, które od 15. obowiązują, to jest bardzo dobre, że przy jednej osobie chorej w domu cała rodzina musi być przetestowana, bo z tym był ogromny problem. Rodzice byli chorzy a dzieci chodziły do szkoły, babcia przyjeżdżała i woziła dzieci do szkoły. Wynikały z tego pewne nieporozumienia i nieścisłości. Prośba o formę testowania pacjentów przychodzących, bo tak nas traktują jak niektórzy posłowie na tej sali. Tak medyków traktują pacjenci. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szczerba, proszę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, mam pierwsze pytanie i komentarz do wnioskodawców. Dlaczego państwo w ogóle pominęliście zapisy Kodeksu pracy, a mianowicie art. 207 § 2, z którego jednoznacznie wynika, że pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, ale również reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeń-

stwa i higieny pracy oraz dostosować środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia w zakładzie?

Ja słuchałem 17 listopada konferencji pana posła Hoca i pana posła Rychlika. Teraz dokładnie zapoznałem się z tym projektem i mogę powiedzieć, że niedosyt, a być może rozgoryczenie, byłoby właściwym nazwaniem mojej emocji w tym momencie. To znaczy, chcieliśmy wszyscy dać określone obowiązki pracodawcy, na którym ciążą również obowiązki wynikające z Kodeksu pracy i z tych przepisów, które pozwoliłem sobie przytoczyć Wysokiej Komisji. Umożliwienie sprawdzania certyfikatów covidowych byłoby takim działaniem. Dzisiaj tak naprawdę ta ustawa, jeszcze niedoskonała, bardzo ostrożna, w mojej opinii trochę tchórzliwa, powinna tak naprawdę brzmieć „o możliwości testowania pracowników", a nie „o weryfikowaniu poziomu zaszczepienia w zakładzie pracy", żeby pracodawca – i o to apelowali Pracodawcy RP, Lewiatan – mieli realne narzędzie weryfikacji i zapewnienia dobrostanu zdrowotnego w zakładzie pracy.

Chciałabym jeszcze ostatnią rzecz powiedzieć, panie przewodniczący. Myślę jednak, że ta sytuacja to jest swoistego rodzaju abdykacja ministra zdrowia. To znaczy, ja bardzo szanuję pana wiceministra Kraskę. Uważam, że generalnie jest dwóch wiceministrów – pan wiceminister Kraska i wiceministra Miłkowski – z którymi w Ministerstwie Zdrowia da się odpowiedzialnie, kompetentnie rozmawiać, ale to, że minister Niedzielski ma rano czas na tourne medialne, na Sygnały Dnia, a nie ma czasu przyjść na posiedzenie Komisji Zdrowia w sytuacji, kiedy mamy szczyt czwartej fali pandemii, jest to skrajna nieodpowiedzialność. Jeżeli to będzie się przedłużać, Wysoka Komisjo, to niech pan minister Kraska zostanie ministrem zdrowia, niech weźmie pana Hoca, który też wykazuje jakąś formę odpowiedzialności w sytuacji dramatycznej, a nie utrzymujmy tej kompletnej fikcji.

Chciałbym również powiedzieć, że bardzo liczymy na tę ustawę i bardzo liczymy, że te przepisy... I chciałbym, żeby to wysłuchanie publiczne 5 stycznia było realne, żeby to nie była jakaś fasada, jakiś wizerunek, żeby to było również oddanie głosu pracodawcom, którzy muszą zapewnić możliwość funkcjonowania ich biznesów, ich przedsiębiorstw i odpowiedzialność za pracowników w 2022 r. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem zabrać głos jako przewodniczący Komisji na końcu, ale... Nie, nie, oddam jeszcze państwu, ale uznałem, że w tej chwili muszę odnieść się do paru stwierdzeń.

Szanowny panie pośle, powiem tak, nie pan rozdaje nominacje ministerialne, aczkolwiek zgadzam się z pana wysoką oceną pana ministra Kraski, zresztą ministra Miłkowskiego również. Natomiast chcę podkreślić – jest pan doświadczonym parlamentarzystą, więc doskonale pan wie, że ministrowie za jakichkolwiek rządów i z jakiejkolwiek dziedziny, niezależnie od sytuacji, niezwykle rzadko przychodzą na posiedzenia Komisji Zdrowia – ministrowie konstytucyjni. Bywało często, że przychodzili tak naprawdę dwa razy – na początku, kiedy wygłaszali expose, a drugi raz, kiedy było wotum nieufności. Tak było, niezależnie od tego, kogo to dotyczyło i za jakiego rządu to było. Patrzę na pana posła Jońskiego i pamiętam, jak właśnie przy okazji wotum nieufności przygotowywał się do zadawania pytań takim czy innym ministrom w dość odległej już przeszłości...

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Ale nie było pandemii, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

OK. Ale, szanowni państwo, to nie jest tak, że posiedzenia Komisji się nie odbywają i to nie jest tak, że minister nie ma swoich współpracowników. Ma i deleguje ich na posiedzenia Komisji na określone tematy, w zależności od tego, kto czym się zajmuje.

Szanowni państwo, idąc dalej, ja też chcę bardzo podziękować panu posłowi Hocowi za tę ustawę, za to, że wziął niełatwy trud jej prowadzenia i – podkreślam raz jeszcze – procedury sejmowe – bo pan poseł jest przecież w bieżącym kontakcie z resortem – pokazują tryb procedowania tej ustawy. Cieszę się też z tego, że państwo zgłaszacie albo sygnalizujecie, że będziecie zgłaszać różnego rodzaju pomysły, poprawki, bo ta ustawa

oczywiście wymaga dopracowania, korekty. Zobaczymy, jak te prace będą przebiegały. Zapewne niełatwe prace, mimo że ustawa jest relatywnie krótka.

Odnośnie do dyskusji, ja też podzielam państwa zdanie, że jeżeli to będzie kwestia wysłuchania publicznego, to ono musi czemuś służyć. Czemuś służyć, to znaczy, że musi być reprezentacja różnych środowisk, różnych poglądów. To musi być ujęte jednak w jakieś ramy czasowe i organizacyjne, żeby coś z tego wyniknęło.

Państwo tu mówili ważne rzeczy również o Radzie Dialogu Społecznego. Tak, jak najbardziej podzielam państwa opinie – być może jeszcze ktoś ten mój głos też potwierdzi – że jeżeli mamy mówić o różnego rodzaju rozwiązaniach prawnych, to musimy rozmawiać przy tej okazji z samymi zainteresowanymi, czyli z pracodawcami z jednej strony i z pracownikami z drugiej strony, bo to dotyczy tych dwóch stron. Powiem tak. Czy to byłoby przy okazji posiedzeń podkomisji czy Komisji, czy wreszcie w takiej formule, jak zostało zaproponowane, to jest rzecz tak naprawdę wtórna, pod warunkiem, że będzie można zapewnić pełną reprezentatywność, nie ilościową, ale jakościową, w tej dyskusji. Myślę, że to będzie służyło, ponieważ emocje społeczeństwa są jednak bardzo duże wokół problemu związanego z pandemią i tego, w jakim kierunku i z różnymi rozwiązaniami... Mam nadzieję, że w efekcie przyjmiemy naprawdę dobrą ustawę i tutaj też się cieszę z deklaracji wszystkich klubów, ale i kół poselskich. To, co powiedział pan poseł Maksymowicz też przyjmuję za jak najlepszą monetę, że będą zgłoszone stosowne, merytoryczne poprawki.

Szanowni państwo, to tyle z mojej strony. Są kolejne zgłoszenia. Pan poseł Winnicki, bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, trzy uwagi na marginesie dyskusji wstępnej o tym projekcie. Pierwsza uwaga, o demokracji, druga o medycynie, a trzecia o legislacji.

Proszę państwa, bardzo źle się stało, że to posiedzenie Komisji jest pierwszą od półtora roku okazją, żebyśmy w parlamencie polskim podebatowali czy liznęli debatą temat walki z COVID-em i podejścia do tej epidemii i do tego zagadnienia. To pierwsza uwaga. Druga uwaga... Tak, panie pośle, dlatego że do tej pory mieliśmy do czynienia wyłącznie z komunikatami jednostronnymi i w kwestii demokracji... No właśnie pan poseł z Lewicy teraz pokazuje, jak szanuje demokrację, bo my wyrażamy głos zaniepokojenia milionów Polaków, szanowni państwo...

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Panie pośle, to jest chyba siódme posiedzenie Komisji na temat COVID-u.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

...i wy sobie zdajecie z tego sprawę. I to was boli.

Szanowni państwo, jeśli mowa o demokracji, to musimy mówić o zaufaniu. O zaufaniu, którego miliony Polaków nie wyrażają wobec zastosowanej walki z COVID-em. Nie wyrażają go też wobec Rady Medycznej i są ku temu określone powody.

Ja przejrzałem na szybko wypowiedzi. Wziąłem kilka wypowiedzi z ostatniego roku przewodniczącego Rady Medycznej, profesora Horbana, który od listopada ubiegłego roku mówił najpierw: „Jeśli dzienna liczba zakażeń utrzymywałaby się na poziomie 25 tys., w ciągu 4 miesięcy na COVID-19 zachoruje 16 mln Polaków. W związku z tym istnieje obawa, że szybciej przechorujemy niż uchroni nas szczepionka”. Jakiś czas później mówił: „Koronawirus jest dużo bardziej stabilny od wirusa grypy. W przypadku szczepionki na COVID odporność raczej będzie się utrzymywała przez wiele lat” – wiemy, że to nieprawda. Kolejna wypowiedź pana Horbana, jeszcze późniejsza: „Zaszczepieni przeciwko COVID-19 nie będą zarażali, bo nie będą zakażeni – podkreślił główny doradca premiera do spraw COVID-19 prof. Andrzej Horban”. Tak wyglądają między innymi wypowiedzi czołowego autorytetu naukowego w tej sprawie.

Szanowni państwo, to nie jest dziwne, że Polacy, którzy byli zapewniani jeszcze rok temu, że szczepionki na wiele lat wyeliminują transmisję COVID-u, możliwość zachorowania na COVID, dzisiaj, kiedy widzą, że tak nie jest, podchodzą do tego tematu sceptycznie.

Tutaj też pytanie do pana posła wnioskodawcy. Pan mówił o chorobach, które udało się wyeliminować dzięki szczepieniom. Ja się zgadzam. Wiele groźnych chorób zostało wyeliminowanych dzięki programom szczepień. Problem jest taki, czy choroby podobne, w jakiś sposób oczywiście, na tyle, na ile można mówić o podobieństwie do tego COVID-u, zostały wyeliminowane. Czy został przez program szczepień wyeliminowany na przykład problem grypy na świecie? No nie został wyeliminowany. Ja nie twierdzę, że COVID to jest to samo, co grypa. Oczywiście jest dużo bardziej zjadliwy itd., ale nikt nam dzisiaj nie daje żadnej gwarancji, że szczepienia wyeliminują tę chorobę, tym bardziej, gdy widzimy – co podnosiliśmy zresztą w zeszłym roku – że nawet technicznie rzecz biorąc nie jest możliwe wyszczepienie miliardów ludzi na świecie, chociażby w Afryce czy w Azji. Jest to po prostu technicznie niemożliwe.

Zatem pytanie: co w związku z tym? Czy horyzont, w jakim państwo operujecie, jeśli chodzi o tę chorobę i te zagadnienia, jest dłuższy niż parę tygodni czy parę miesięcy, bo wszystko na to wskazuje, że nie jest dłuższy i nie ma dzisiaj żadnej kompleksowej odpowiedzi? Dlatego zalecana jest raczej ostrożność. To dotyczy właśnie trwałości szczepionki, możliwości zachorowania, zgonów itd.

Nie zgodzę się z tezą, że mamy w Polsce sprawny system rejestracji NOP-ów. To jest druga część tego tematu dotyczącego wątpliwości, jakie istnieją w społeczeństwie wobec programu szczepień. Uważam, że nie mamy w Polsce przejrzystego systemu rejestracji NOP-ów i złączenie w jednej instytucji, czyli w sanepidzie, kompetencji do tego, żeby z jednej strony odpowiadał za jak najszersze wyszczepienie, a z drugiej miał to kontrolować, nie jest dobrą praktyką i nie działa skutecznie. To podnosi bardzo wiele środowisk.

Trzecia z kolei rzecz, dotycząca zagadnień medycznych, odnosi się do tego, szanowni państwo, że... Jeden z moich przedmówców, jedna pani poseł powiedziała o tym, że jest problem z ludźmi, którzy przychodzą zakażeni do przychodni, do ośrodków ochrony zdrowia... No, zdrowi nie przychodzą do ośrodków ochrony zdrowia, i to jest problem. Ja spotkałem się z tym na początku tego roku, kiedy już spora część lekarzy była zaszczepiona. Szok wielu pacjentów, którzy nie byli przyjmowani.

Pytanie o nadmiarowe zgony to jest również pytanie o politykę leczenia ludzi chorych nie tylko na COVID, ale ludzi zdradzających jakiekolwiek przejawy przeziębienia, grypy, którzy nie są przyjmowani i dopiero w ciężkim stanie trafiają do szpitali. Jeśli pytacie państwo, skąd nadmiarowe zgony między innymi dzisiaj w Polsce, to między innymi stąd, że ludzie nie są leczeni, nie są osłuchiwani, tylko wszystko jest kierowane na teleporadę. To jest realny problem, a jakiekolwiek leczenie zaczyna się dopiero, często już za późno, na poziomie szpitala. O tym debaty też jakoś za bardzo nie ma, szanowni państwo.

Szanowni państwo, kolejny temat, który jest tu bardzo ważny. Ta ustawa zakłada, że tak zwany...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Do puenty bym prosił, panie pośle.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Już, już, już, do lądowania. Ta ustawa zakłada między innymi, szanowni państwo, że tak zwany paszport covidowy, czyli paszport zaszczepienia, zwalniałby z obowiązku testowania czy dawałby taką przepustkę. Problem jest taki, że widzimy w państwach, które już wprowadziły paszporty covidowe, że dzisiaj ten paszport staje się często bezużyteczny. Staje się bezużyteczny na naszej granicy, szanowni państwo. To są doniesienia z wczoraj. Polska Straż Graniczna dzisiaj o godzinie 11 realizuje rozporządzenie o ograniczeniach i zakazach w związku ze stanem epidemii. Wymaga od kierowców wjeżdżających do Polski okazania aktualnego ważnego testu diagnostycznego. Posiadanie paszportu covidowego nie stanowi podstaw do wjazdu na teren Polski. To ze wschodniej granicy. Nie wiem, czy to jest wyłącznie na granicy unijnej, schengenowskiej... Paszport covidowy nie zwalania od tego, że jest się testowanym. Jest mowa już o tym, że dotychczasowe szczepionki nie odpowiadają na nowe warianty.

Szanowni państwo, pojawia się pytanie o kompleksowe podejście do tego tematu. Cała państwa debata koncentruje się wokół tego, jakbyśmy byli w stanie statycznym. Tym-

czasem ten stan nie jest wcale statyczny i zgłaszane wobec tego wątpliwości i pytania, czy jest tak, że cała populacja będzie miała obowiązek szczepić się co kwartał, do kiedy to potrwa i czy to ma w ogóle szanse kiedyś się zakończyć i czy taka jest perspektywa...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę...

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

...to są pytania, które muszą padać w debacie publicznej przy okazji tego typu projektów...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze, panie pośle...

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Już kończę. I proszę naprawdę nie zamykać ludziom ust, bo przez to, że zamykacie ludziom usta na takie właśnie pytania, to macie też poziom zaufania do instytucji medycznych, do Rady Medycznej i do swojej polityki, jaki macie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Jedna uwaga, panie pośle. Fundusz Kompensacyjny. Będzie komisja nie u inspektora sanitarnego, tylko przy rzeczniku praw pacjenta, a więc ten postulat, o którym pan mówił. Będzie zmieniony. Pani poseł Sójka, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, ja po pierwsze chciałabym zacząć od tej strony lekarskiej. Zgadzam się tutaj z panią poseł Elżbietą Płonką i myślę, że z większością lekarzy, którzy tutaj jesteśmy. Tak mi się wydaje, że mówimy o różnych statystykach i wielu posłów, wiele osób mówi o różnych statystykach. Czasami te dane być może są prawdziwe, czasami zmanipulowane, czasami tak przedstawione, żeby sugerowały co innego niż naprawdę przedstawiają, ale ja tak sobie myślę, że jako lekarz, który praktykuje, przede wszystkim doświadczam tego, co się dzieje. To moje doświadczenie pokazuje, że pandemia COVID, że choroba COVID to jest coś zupełnie innego niż przez ostatnie 10 lat, odkąd jestem lekarzem, miałam okazję obserwować. Nie pamiętam sytuacji, kiedy w polskich szpitalach leżałoby 24 tys. osób na jedną chorobę. Nie przypominam sobie tego. Nie przypominam sobie, żeby szpital, w którym pracuję na co dzień – duży szpital powiatowy – miał wyłączoną połowę oddziałów (neurologiczny, internistyczny jeden, internistyczny drugi, psychiatryczny) tylko po to, żeby leczyć pacjentów tylko z jedną chorobą, z chorobą COVID-19.

Cokolwiek państwo tutaj powiecie, jakiekolwiek statystki będziecie chcieli pokazywać, będzie mówić, czy szczepienia działają czy nie działają, czy to jest pandemia, czy epidemia, czy to jest jakiś wybryk natury choroby zakaźnej, cokolwiek, to moje doświadczenie, i myślę, że doświadczenie większości lekarzy, którzy są na tej sali, mówi o tym, że to jest zupełnie inny stan i to jest choroba, z którą nigdy do tej pory nie mierzyliśmy się. Prawda jest taka, że medycyna nigdy nie jest zero-jedynkowa, nigdy nie jest w 100-procentach przewidywalna. Ten, kto prowadzi różnych pacjentów, może o tym wiedzieć. A przede wszystkim choroba A nigdy nie wyklucza choroby B. To też jest taka ważna rzecz.

Ja bym chciała, żeby opozycja była rozsądna, bo dzisiaj widzę, że opozycja, szczególnie panowie posłowie, którzy siedzą koło mnie – mam takie wrażenie – zbijają wyłącznie kapitał polityczny. Ja myślę, że wszyscy bylibyśmy wdzięczni, gdy po prostu można było rozmawiać, a nie tylko słyszeć te populistyczne wypowiedzi i widzieć haniebne zachowania i haniebne zdjęcia, które dwa, trzy dni temu mieliśmy wątpliwą okazję oglądać w Internecie.

Panie pośle, przed chwilą zwracał pan uwagę posłowi z Lewicy, żeby nie przeszkadzał, a teraz robi pan to samo. Niech pan będzie konsekwentny. Myślę, że gdyby była rozsądna opozycja, to moglibyśmy wprowadzać takie rozwiązania, które przyczyniłyby się do tego, żeby uniknąć kolejnych fal i kolejnych utrudnień.

Szanowni państwo, ja chciałabym powiedzieć, że myślę – a nawet nie myślę, wiem – że środowisko pracodawców jest całkowicie za przyjęciem tego typu rozwiązań. Być może właśnie dla państwa największe organizacje, które zrzeszają przedsiębiorców, nic nie znaczą – bo pan poseł tu się śmieje, a myślę, że w imię swoich partykularnych interesów można tak naprawdę wygłosić każdą bzdurę – ale właśnie zarówno Pracodawcy RP, Konfederacja Lewiatan, jak i inni, w pełni popierają tę ustawę, która dzisiaj była przedstawiona. Sądzę, że nie można chcieć zabronić przedsiębiorcom możliwości jeszcze lepszego zarządzania ryzykiem. Nie można tego zrobić. Nie rozumiem, jak można nie chcieć pozwolić, aby pracodawca miał prawo do tego, by dbać o bezpieczeństwo zarówno swoich pracowników, jak i swoich klientów.

Jak powiedział pan poseł, konstytucyjnie pracodawca ma obowiązek, by właśnie o to bezpieczeństwo pracownika i pewnie również swojego klienta, dbać. Właśnie dzięki zapisom tej ustawy pracodawca będzie mógł odpowiednio zadbać o zdrowie i o bezpieczeństwo. Myślę, że te zmiany pozwolą uniknąć sytuacji, w której być może znów konieczne będzie zamykanie całych sektorów gospodarki, bo pracodawcy, których pracownicy są zaszczepieni, mogliby pewnie uniknąć dalszych restrykcji.

Tak więc państwa argumenty, szczególnie panów posłów z Konfederacji, są co najmniej żenujące, bo dziś tak naprawdę chcecie pozbawić przedsiębiorców możliwości sprawdzania, który z pracowników jest zaszczepiony, a który nie... Pozbawić, uniemożliwiając... Jutro być może podważycie zasadność sprawdzania – być może tak będzie – i wymagania przez pracodawców książeczek sanepidowskich w gastronomii. Być może tak będzie... Jestem więc przekonana, że panowie nie do końca macie pojęcie o tym, na czym polega epidemiologia i że tak naprawdę to nie jest sanitaryzm – jak to wy określacie – tylko to jest po prostu różnicowanie na osoby, które mają większy potencjał do tego, żeby się zarazić i kogoś zarazić, i na te osoby, które mają ten potencjał mniejszy. To jest po prostu medycyna.

Naprawdę dziwię się, że zajmujecie takie stanowisko, natomiast myślę, że nikt już dzisiaj nie ma wątpliwości, że robicie to wyłącznie z czystych pobudek, bo prywatnie rozmowy z wami i różne filmy przekonują czasami o czymś innym, natomiast populistycznie... Zresztą wczoraj z panem posłem mieliśmy okazję rozmawiać i wydawało się, że podejmował rozmowę, natomiast dzisiaj zachowuje się już zupełnie inaczej.

Drodzy państwo, chodzi o zdrowie i życie Polaków. Myślę, że tutaj powinniśmy występować wszyscy ponad celami politycznymi. To nie jest potrzebne, żebyśmy dzisiaj tutaj zbijali kapitał polityczny, a to, co dzisiaj się dzieje... Jako lekarz odbieram od kilku tygodni telefony o pomoc, o domowe wizyty lekarskie głównie w sprawie osób niezaszczepionych. Oczywiście zaszczepieni też chorują, ale to doświadczenie pokazuje – nawet nie trzeba oglądać statystyk – że naprawdę szczepienia działają i gdybyśmy... Proszę, panie pośle, mi nie przeszkadzać. No niewyobrażalne...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Ja bardzo bym prosił panów z Konfederacji, żeby nie przeszkadzali pani poseł, a panią poseł bardzo bym prosił, żeby zmierzać do puenty...

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Już kończę...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

...bo jest jeszcze kilka zgłoszeń, a już jest czwarta. Już dwie godziny procedujemy.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Tak więc, ponieważ w chwili obecnej nie ma podstaw do przetwarzania danych o zaszczepieniu pracowników, do testowania, pracodawcy i przedsiębiorcy naprawdę są całkowicie za przyjęciem tego typu rozwiązań, to ja osobiście to pochwalam. Mimo że – tak jak pani poseł powiedziała, i chcę do tego wrócić – ja osobiście jako lekarz, ze względu na swoje doświadczenie i mając możliwość rozpoznania tego, jak wiele się zmieniło, kiedy pojawiała się choroba COVID-19, uważam, że restrykcje w tej dziedzinie powinny być dalej idące. Jednak rozumiem, że są osoby, które mają odmienne zdanie. Natomiast trzeba o tym rozmawiać i popieram tę ustawę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Dziękuję. Pani przewodnicząca Wielichowska, proszę.

Poseł Monika Wielichowska (KO):
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję. Procedujemy – już tutaj bardzo wyraźnie to wybrzmiało – mocno spóźniony projekt ustawy i słyszymy ze strony przedstawicieli PiS-u, że ma się odbyć wysłuchanie publiczne. Przypomnę państwu, że pierwsze od lat, bo nigdy przez 6 lat nie byli państwo chętni do tego, żeby ta forma zaistniała w procesie legislacyjnym. Przypomnę, że odrzucaliście wszystkie wnioski opozycji, które dotyczyły wysłuchania publicznego. Nie mamy złudzeń. Kryć się za tym może jedynie nieczysta lub zła intencja, więc ciekawe jest, kto kogo teraz szantażuje, na przykład w Zjednoczonej Prawicy i ile głosów, i do czego, państwu brakuje. Dobrze, pomińmy to. Liczymy na to, że w wysłuchaniu publicznym wezmą udział Rada Medyczna, Naczelna Izba Lekarska, Polskie Towarzystwo Epidemiologiczne – niestety, znajdzie się też przestrzeń dla antyszczepionkowców – więc my nie zagłosujemy przeciw.

Mam jednak pytanie do pana przewodniczącego. Jak pan sobie poradzi z wysłuchaniem publicznym, skoro zbrakło panu determinacji, by wczoraj uporządkować chaos przed rozpoczęciem posiedzenia sejmowej Komisji Zdrowia, na którym mieliśmy procedować ten projekt? Jak pan chce zapanować nad wysłuchaniem publicznym, kiedy nie mógł pan zapanować nad kilku posłami, którzy byli bez maseczek, posłem, który trzymał nogę na biurku, a asystenci również biegali bez maseczek?

Na koniec mam jeszcze pytanie: Jakie miejsce, jaka forma i jakie ramy czasowo-organizacyjne? To są bardzo ważne informacje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Pani poseł, pani przewodnicząca, myślałem, że w ramach wzajemnego szacunku i współpracy tego typu stwierdzeń pani jednak nie wygłosi. Szkoda, że się rozczarowałem.

Ja odpowiem pani. Spotkaliśmy się, uczestniczyła pani w spotkaniu prezydium Komisji. Decyzja była jednogłośna.

Poseł Monika Wielichowska (KO):
Nie była jednogłośna.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Przepraszam bardzo, czy wczoraj na posiedzeniu prezydium ktoś miał inne zdanie niż przełożenie na dzisiaj, na teraz... Przepraszam bardzo, szanowni państwo, nie będę cytował, bo chcę być dżentelmenem, czyja to była propozycja. Zostawmy to.

Poseł Monika Wielichowska (KO):
Panie przewodniczący, proponowałam przeniesienie obrad piętro niżej.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Owszem...

Poseł Monika Wielichowska (KO):
...zawiadomienie Straży Marszałkowskiej itd.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Wspaniale. Powiem tak. Gratuluję pani poseł naprawdę taktu i właściwej postawy, zwłaszcza że na końcu przyjęliśmy to – jak powiedziałem – jednomyślnie.

Poseł Monika Wielichowska (KO):
Co miałam zrobić?

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Co miała pani zrobić? No właśnie... Tak, tak, tak, wynosić posłów może albo nie wiadomo kogo jeszcze.

Poseł Monika Wielichowska (KO):
Przenieść obrady do innej sali. Pan doskonale wie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Pani poseł, nie czuje pani, że to jest żenujące, co pani w tej chwili robi?

Poseł Monika Wielichowska (KO):

Nie. Żenujące jest to, co pan teraz mówi.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Naprawdę, niech pani da spokój. Brak słów. Natomiast, jeżeli przegłosujemy wysłuchanie publiczne – bo musimy to przegłosować – to jest określona data i godzina. Miejsce i całą tę sprawę organizuje Kancelaria Sejmu. Tyle mogę pani powiedzieć. Szkoda, że taka dyskusja w tej chwili miała miejsce. Pan poseł Joński, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, rozumiem, że ten projekt ustawy za kilka tygodni ma być albo go nie będzie, a codziennie umiera po 600 osób. Rzadko kiedy można zadać pytanie panu ministrowi, a ponieważ pan Szczerba już pochwalił pana ministra Kraskę, to ja chciałbym zadać jedno konkretne pytanie, bo ono nasuwa się po wszystkich rozmowach z lekarzami i dyrektorami szpitali. Wydaje mi się, że jest tu i teraz bardzo istotne – jesteśmy po kontroli w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych – a dotyczy leków na COVID-19, leków, które ratują życie. Mówię o leku ratującym pacjentów między innymi przed wstrząsem cytokinowym, również o innych lekarstwach. Ich nie ma. To znaczy, samymi łóżkami i tlenem nie da się wyleczyć ludzi.

Chciałbym na to zwrócić szczególną uwagę i chciałbym również zapytać pana ministra, dlatego że dyrektorzy szpitali wręcz informują, że cały ten państwa program, ta platforma, gdzie mogą składać zamówienia na preparaty, na lekarstwa, jest nieaktywna. Nie mogą tego robić, bo tego nie ma w magazynach. W Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych nie ma żadnych lekarstw.

Mówię o tym bardzo głośno i pytam, bo mówimy o ustawie, która wejdzie za parę tygodni, a dzisiaj lekarze nie mają czym leczyć. Panie ministrze – nie ma już pana ministra Kraski, jest inny pan minister – może pan wyjaśni, co się dzieje, bo słyszymy sprzeczne informacje na temat zamówionych leków, ale sprawdziliśmy dzisiaj – magazyny są puste. Tu i teraz umiera 600 osób dziennie. Pytam pana ministra konkretnie, dlaczego nie przygotowaliśmy się. Dlaczego rząd nie przygotował zamówień lekarstw tak, żeby lekarze mogli ratować ludzi i kiedy te lekarstwa się pojawią? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Dziuk.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, ja przysłuchuję się tym wypowiedziom. Nie chciałam zabierać głosu, ale niestety muszę przedstawić swoje stanowisko jako pacjent. Chciałabym przede wszystkim podziękować panu posłowi Hocowi i prezydium Komisji za tę ustawę, ponieważ jest to bardzo potrzebna ustawa dla pracodawców. Zresztą, tak jak już było powiedziane, szerokie grono biznesu o to się dopomina i potrzebuje narzędzi, żeby zrealizować pewne kwestie, żeby zadbać o zdrowie Polaków, bo zdrowy biznes to jest zdrowy człowiek. To musimy mieć na względzie. To jest taka maksyma, wydaje mi się, dla wszystkich ponad podziałami politycznymi, najważniejsza.

Wiecie państwo, ja akurat miałam, niestety, tę „przyjemność" przeżywać w szpitalu tragedię. Trzymałam ludzi, który odchodzili na drugą stronę, do których rodziny nie mogły podejść i kiedy słyszę przeciwników szczepień, że to jest w ogóle niepotrzebne, że kwestionują wszelkie naukowe wypowiedzi i opracowania... Ja wiem, COVID jest dopiero niespełna dwa lata, ale my mamy XXI wiek i pewne technologie innowacyjne w medycynie naprawdę poszły do przodu. Prosiłabym, żeby zapoznać się z tymi faktycznymi informacjami, żeby zapobiegać rozprzestrzenianiu się epidemii.

Ja apeluję do tych, którzy naprawdę urażają rodziny, które straciły najbliższe osoby, i tych, którzy przeżyli. Wiecie państwo, ja miałam 10% na przeżycie i tego, czego doświadczyłam nie życzę nikomu z tu obecnych. Naprawdę apeluję – przestańcie mówić rzeczy, które są bardzo wrażliwe nie tylko dla mnie, ale i dla wielu Polaków, bo odbywają się

tragedie rodzin, gdzie młodzi ludzie umierają. Szczepienie, owszem, nie wyklucza tej pandemii, ale zapobiega ciężkiemu przeżyciu tej choroby. A ja widziałam, jak lekarze płakali, ratując kolejnych ludzi. Przy mnie osobiście 10 osób umarło. Wiecie państwo, co to jest za przeżycie? Za to, że ja żyję i normalnie funkcjonuję, wielki hołd dla lekarzy i dla personelu. W szpitalach dzieją się dramaty, a wy sobie robicie hucpę i politykę.

Przepraszam za moje wystąpienie, ale to jest moje przeżycie, które... Po prostu, im więcej słyszę tych bzdur wypowiadanych w stosunku do autorytetów... To naprawdę nie jest mile słyszane ani przez osoby, które przeszły to i te rodziny, które przeżywają tragedię. Panie przewodniczący, ja bym bardzo prosiła, żeby procedować.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Czochara z wnioskiem formalnym. Bardzo proszę, naprawdę krótko.

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Panie przewodniczący, ja naprawdę bardzo króciutko. Chciałabym złożyć wniosek formalny, abyśmy przeszli do zakończenia dyskusji, bo ta dyskusja prowadzi donikąd. Usłyszeliśmy zarówno jedną stronę, jak i drugą. Bardzo proszę, wniosek – przechodzimy do głosowania.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję, ale jeszcze mamy... Pan poseł w kolejności i na tym koniec...

Poseł Katarzyna Czochara (PiS):

Ale ja złożyłam wniosek formalny. To może przegłosujmy ten wniosek o...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Nie, pani poseł. Ja chcę udzielić głosu tym osobom, które wcześniej się zgłosiły. Pan poseł Kulesza, pan poseł Urbaniak i pan poseł Kosiniak-Kamysz, który zaraz po tym... Przepraszam, pan poseł Szopiński rzeczywiście też się zgłaszał. Dobrze. I to koniec. Pan mówił już wcześniej, panie pośle. Pan poseł Kulesza, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Wypowiadałem się w kwestii formalnej. Zgłaszam się natomiast do głosu w dyskusji od początku...

Głos z sali:

Wystarczy pana słów.

Poseł Jakub Kulesza (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący, za niegłosowanie nad tym wnioskiem o zamknięcie dyskusji. Mam wrażenie, że składanie takich wniosków wynika z tego, że niektórzy posłowie myślą, że Sejm jest tylko od wciskania przycisków. Sejm jest od debaty. Tego oczekują od nas obywatele, którzy między innymi protestują na ulicach przeciwko tej ustawie. Zatem zamknięcie tej dyskusji w tym momencie byłoby po prostu niepoważnym potraktowaniem obywateli.

Szanowni państwo, ja chciałbym zabrać głos w sprawie konkretnych przepisów tej ustawy i tego, jak referował ją pan poseł Hoc, wnioskodawca projektu. Otóż, dużo państwo mówią o tym, że nie wprowadzają państwo żadnego przymusu, pokazywanie certyfikatu to będzie przywilej, nikt nikogo nie będzie musiał czy mógł zwalniać za to z pracy itd. Państwo są mistrzami ukrywania, kamuflowania, przymusu w swoich przepisach i tego przykładem jest ta ustawa. To znaczy, państwo mówią, że wcale pracodawca nie będzie miał wglądu w to, czy ktoś jest szczepiony, czy nie. No, ale jeżeli państwo wprowadzą zapis, że pracodawca będzie mógł wymagać od pracownika albo certyfikatu szczepienia, albo testu z ostatnich 24 czy 48 godzin, albo potwierdzenia, że był chory, to przecież jeśli ktoś nie pokaże certyfikatu szczepienia oznacza to, że prawdopodobnie się nie zaszczepił. Zatem pracodawca wprost takie informacje w ten sposób zdobędzie.

Druga sprawa. Pan wnioskodawca mówił, że nie będzie możliwości zwalniania pracownika, co najwyżej przeniesienie na nie mniej płatne stanowisko. Jeżeli wprowadzili państwo taki system, że gdy pracownik nie pokaże certyfikatu szczepienia to praco-

dawca będzie dla niego musiał organizować co dwa dni testy i przeprowadzać te testy, co będzie kłopotliwe, to taki pracodawca oczywiście stwierdzi, że taki pracownik jest problemem i w ramach różnego rodzaju restrukturyzacji – takie rzeczy się dzieją – po prostu będzie mógł pod innym pretekstem odesłać pracownika na bezpłatny urlop, czyli zwolnić. Państwo w sposób zakamuflowany wprowadzają de facto obowiązek szczepień poprzez to, że będzie możliwość wyciągania konsekwencji wobec pracowników, którzy się nie zaszczepili. A pracownik, który podpisywał umowę o pracę, nie miał w tej umowie o pracę żadnych klauzul, żadnych zgód na to, żeby pracodawca mógł dysponować takimi informacjami na temat jego stanu zdrowia, na temat szczepień, które przeszedł czy nie przeszedł. Dlatego ten projekt uczciwie nazywany jest projektem, który segreguje obywateli. Jest to segregacja sanitarna.

Ten projekt jest wprowadzany bez jakichkolwiek naukowych podstaw. Przykłady na całym świecie, Portugalii, Szwajcarii, także Polski, pokazują, a nawet państwo, politycy, dochodzą do wniosku, że szczepienie nie chroni przed zakażeniem, nie powinno zastępować testu przy wjeździe, na przykład, na granicy. O tym, na przykład, mówi wprost pan profesor Kuna, że wprowadzanie różnego rodzaju benefitów w zamian za zaszczepienie czy zwolnień, nie chroni innych przed tym czy się zakażą, czy nie. Jest to po prostu forma zmuszania obywateli do tego, by się zaszczepili.

My jesteśmy ludźmi wolnymi i każdy obywatel powinien decydować o swoim zdrowiu, zwłaszcza że, tak jak mówi nauka, szczególnie badania Uniwersytetu Oksfordzkiego, szczepienie nie zapobiega zakażeniu się, wbrew temu, co było nam obiecywane, jak Rober Winnicki cytował tu profesora Horbana. W związku z tym ta ustawa nie ma podstaw naukowych i prowadzi po prostu do zakamuflowanej formy przymusu poprzez wyciąganie konsekwencji zawodowych...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Panie pośle, do puenty...

Poseł Jakub Kulesza (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

...pracowniczych przez pracodawców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Poseł Urbaniak, bardzo proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za głos. Ja sobie daruję jakiekolwiek żenujące wycieczki personalne, które już tutaj dzisiaj usłyszeliśmy i nie będę odpowiadał na to, ile razy też byliśmy atakowani jako Konfederacja. Nie wydaje mi się, żeby na tej sali był ktokolwiek, kto jest przeciwnikiem szczepień jako takich. Jest kwestia przymusu, a nie samych szczepień.

Szanowni państwo, ja mam natomiast parę innych pytań i niekoniecznie one będą się odnosić do samego szczepienia, a raczej do testów. W tym projekcie mamy informację o tym, że będą te szczepienia. Padła też informacja od pana posła Hoca, że będzie to około miliarda złotych, które mają być zabudżetowane. Chciałbym w takim razie wiedzieć, jak to w ogóle zostało obliczone, na podstawie jakich wycen szczepionek, na podstawie tego, ile osób ma być w tym wypadku rocznie testowanych. To jest informacja, która jest istotna, bo jednak pamiętajmy, że to nie jest ustawa, która coś tam sobie robi, ale też będzie dotykała polskiego budżetu. To jest pierwsza kwestia.

Przepraszam, mam jeszcze trochę pytań. Skąd mają być testy, kto ma je kupować i jak w takim razie mają być przeprowadzane procedury zakupu, skoro ma za to płacić Skarb Państwa? Czy to będzie ministerstwo czy jakiś podmiot specjalnie do tego powołany? Jak ma wyglądać w tym wypadku kwestia dotycząca właśnie procedury? Czy testy będą kupowane jednorazowo w aptekach, czy może to będą testy kupowane masowo i będzie na to jakiś przetarg? W takim razie, jakie miałyby być procedury tego przetargu. Mam nadzieję, że pan poseł wie takie rzeczy, skoro jest wnioskodawcą, że przewidział, że to też trzeba będzie załatwiać.

Jeśli zostało to przewidziane – a zakładam, że pan poseł jako wnioskodawca takie rzeczy przewidział – to rozumiem, że jest też propozycja zabudżetowania tych wydatków na rok 2022. Jeśli tak, to która to jest pozycja. Komu w takim razie zostanie zabrane

finansowanie, bo trzeba pamiętać o tym, że budżet, przynajmniej w teorii, nie jest z gumy? Oczywiście można się zapożyczyć na kolejne rzeczy, ale skądś państwo pieniądze muszą wziąć, więc pewnie komuś zostaną zabrane. Jeśli tak, to chciałbym wiedzieć, komu.

Tu już padała informacja o tym, że pracodawcy de facto dostaną możliwość zwalniania pracowników w sytuacji, w której może dojść do jakiejś restrukturyzacji. Zastanawiam się więc, jak to państwo w takim razie obronią konstytucyjnie, no bo to będzie forma dyskryminacji. Jestem przekonany, że wiele sądów tak będzie orzekać, jeśli takie sytuacje będą trafiać do sądów.

Pan poseł Hoc wspomniał o tym, że jest współautorem, więc rozumiem, że ta ustawa została przygotowana właśnie z ministerstwem. To które z tych zapisów są autorstwa pana Hoca, a które bezpośrednio ministerstwa.

Chciałbym też wiedzieć jedną rzecz, dość istotną. Jak zostaną zabezpieczone dane osobowe obywateli, ponieważ zostaną przecież przekazane dane osobowe dotyczące choćby zdjęć do Ministerstwa Zdrowia – mowa o tym na końcu ustawy? Mieliśmy kilka incydentów bezpieczeństwa w ostatnich latach właśnie w jednostkach rządowych. Chociażby Rządowe Centrum Bezpieczeństwa samo udostępniło sporą liczbę danych osobowych obywateli. Chciałbym więc wiedzieć, jak będą wyglądać procedury bezpieczeństwa i jak to będzie zapewnione, kto będzie to robił i ile to będzie kosztowało? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Szopiński, proszę.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, poziom szczepień przeciwko COVID-19 wciąż jest zbyt niski, aby prowadzenie biznesu mogło odbywać się w miarę efektywnie i bezpiecznie. Poziom wyszczepialności w Polsce jest znacznie niższy od średniej dla Unii Europejskiej, przez co koszty pandemii dla gospodarki są u nas wyższe. Wywołuje to, z jednej strony, niepewność, a z drugiej wpływa na problemy kadrowe, gdy pracownicy chorują lub gdy obejmuje ich kwarantanna. Mam też przed sobą uchwałę Związku Pracodawców Pomorza i Kujaw, który apeluje do rządu o wprowadzenie obowiązkowych szczepień przeciwko COVID-19 w Polsce oraz wskazuje na potrzebę udzielania realnej pomocy firmom, z uwagi na sytuację pandemiczną, która obecnie w Polsce panuje. Zatem projekt, który mamy, wychodzi po części naprzeciw oczekiwaniom związku, który przywołałem.

Gdyby brać pod uwagę wypowiedzi, które tutaj padały i informacje, że projekt został przygotowany w łączności bardzo bliskiej między panem posłem Hocem a resortem, to z tego wypływają dwa następujące wnioski. Wniosek pierwszy, że resort zrezygnował z obowiązkowych szczepień medyków, które jeszcze tak ochoczo kilka dni temu zapowiadał. I wniosek drugi, na podstawie tych posiedzeń Komisji, które dziś mieliśmy, że resort i rząd zrezygnowały też z obowiązkowych szczepień nauczycieli i mundurowych. Zatem ten element wskazuje, że niestety resort nie ma żadnej strategii walki związanej z COVID i należy z uznaniem przyjmować, że jest w ogóle taki projekt.

Natomiast pana posła, który wypowiadał się, że to jest pierwsza w tym Sejmie tak szeroka debata związana z przeciwdziałaniem COVID, pragnę poinformować, że widzę pana pierwszy raz na posiedzeniu tej Komisji. Jak pan jest pierwszy raz, to może dla pana jest to pierwsza debata, ale dla tych, którzy uczestniczą tutaj przez dwa lata i pracowali do 4. w nocy nad kilkoma rozwiązaniami, które obecnie funkcjonują w polskiej służbie zdrowia, to jest, proszę pana, policzek. Może pana kolega mógł nie uczestniczyć w tych posiedzeniach, mógł spać, bo on za bardzo aktywny nie jest, i to może jest powód, że pan po prostu do końca o tym nie wie.

I kolejna kwestia, i ostatnia. Chciałbym poprosić prezydium o przeanalizowanie możliwości, aby wysłuchanie publiczne odbyło się w sposób zdalny.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz jeszcze pan poseł Kosiniak-Kamysz, bardzo proszę.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz (KP):

Dziękuję bardzo. W dwóch kwestiach, w kwestii wysłuchania publicznego, ale też w kwestii tej tezy, którą myślę, że trzeba sprostować, obalić i przypomnieć, jaka jest prawda. Tezy lansowanej przez posłów Konfederacji od dawna, że COVID-19 to nic nadzwyczajnego, przejdźmy nad tym do porządku dziennego... Ja nie do pana posła się akurat odnoszę, więc spokojnie. Do Konfederacji, do pana posła Korwin-Mikkego, on to dzisiaj powiedział, jeżeli chcecie być tak bardzo precyzyjni, że to nic nadzwyczajnego, przejdźmy nad tym do porządku dziennego. Gdyby dzisiaj nie było szczepień, gdyby nie było wielu działań, o których też mówiła pani poseł Dziuk, za co bardzo serdecznie dziękuję, za takie świadectwo prawdy, to dzisiaj w szpitalach nie byłyby leczone inne choroby, tylko byłby leczony COVID osób, które się duszą, tylko w najtragiczniejszym stanie. Nie mielibyśmy już dzisiaj tlenu w wielu szpitalach, bo w tak trudnej sytuacji, jak jest dzisiaj przy szczepieniach, już ten tlen jest podtrzymywany w wielu miejscach na przykład przez straż pożarną. Doszłoby do sytuacji, że każdy oddział byłby przekształcony w oddział covidowy. Czy nam to się podoba, czy akceptujecie to, że jest pandemia, czy nie, po prostu by tak było.

Ja mam swoje doświadczenia pracy na covidowej izbie przyjęć jako wolontariusz w tej pandemii. Zapraszam. Jeśli ktoś chce to poznać i ubierać się w strój kosmity co kilka godzin, jeśli chce zobaczyć, jak ciężko tam się pracuje, jak ciężko się oddycha, a jak ciężko oddychają ci, którzy tam przyjeżdżają, to proszę bardzo. To poznajcie pandemię z bliska i wtedy o niej opowiedzcie. Naprawdę trzeba mieć szacunek nie tylko do swoich poglądów politycznych, nie tylko do walki o głosy wyborcze, ale przede wszystkim trzeba mieć szacunek do życia drugiego człowieka niezależnie, jakie ma poglądy. Tego mi brakuje, bo możecie mieć swoje poglądy, ale szanujcie też innych w tym wszystkim. Szanujcie życie ludzkie. Tego brakuje.

Moi drodzy, a jeżeli chodzi o wysłuchanie, to ten pomysł zdalnego wysłuchania jest jak najbardziej zasadny. Tylko to da możliwość bezpiecznej i normalnej dyskusji, bo tam będą emocje i tam prawo wypowiedzieć się będą mieli wszyscy. Oczywiście w proporcjach, bo są organizacje pozarządowe takie, które zrzeszają prawie po milion osób i one są skupione na przykład w Radzie Pożytku Publicznego. Myślę, że Rada Pożytku Publicznego powinna być zaproszona. Powinni być zaproszeni pracodawcy i związkowcy, Rada Dialogu Społecznego. To są reprezentatywne organizacje skupiające miliony osób. Usłyszmy ich głos w tej debacie.

Prośba do pana przewodniczącego, żeby rzetelnie przygotować to wysłuchanie, bo to może być też wartościowe ze względów edukacyjnych. Tu muszą być profesorowie. Tu musi być wiedza prawdziwa. To musi być coś, co nie będzie wyłącznie statementem swoich poglądów politycznych, tylko musi być punkt odniesienia w tym wszystkim. To tylko wtedy będzie miało sens i za czymś takim oczywiście jako ludzie dialogu będziemy. Jednak to musi być bardzo starannie przygotowane, a tryb zdalny daje tę możliwość staranności, dyscypliny i rzetelności.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Panie przewodniczący, jeśli można, chciałbym się odnieść do słów pana Kosiniaka-Kamysza. Dobrze?

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze, ale bardzo krótko.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Bardzo krótko. Ja w minucie się zmieszczę. Otóż, przede wszystkim, wielce czcigodny panie pośle, dziennie umiera 600 osób na COVID, a 1300 na inne choroby i proszę nie lekceważyć pozostałych ludzi. Oni też ciężko oddychają, oni też ciężko umierają. Nie rozumiem, dlaczego pan ich lekceważy.

Po drugie, chciałbym przypomnieć, że mieliśmy już parę lat temu próbę. Okradziono nas na kilkanaście miliardów przy okazji świńskiej grypy, epidemii, której nie było. Teraz

robi się po raz drugi powtórkę, ale już nie na kilkanaście miliardów, a na znacznie większe sumy. I uwaga! Mamy dowód, że cała ta impreza jest tylko po to, żeby sprzedawać szczepionki. Mianowicie, według danych Ministerstwa Zdrowia, nie umiera nikt praktycznie w Polsce do 30. roku życia, a chce się nawet dzieci... Nikt, proszę pani... Podaję dane Ministerstwa Zdrowia...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Miało być minutę, panie pośle.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):
Już skończyłem.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
No to jeśli pan skończył, to bardzo dziękuję.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):
...a mimo to chcecie wprowadzić szczepienia dzieci. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Bardzo dziękuję. Teraz czas na odpowiedzi. Bardzo proszę.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):
Niech pani zobaczy na stronach Ministerstwo Zdrowia.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):
Czy najpierw pan minister Gadomski, czy najpierw pan przewodniczący Hoc? Może pan przewodniczący Hoc, proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):
Postaram się w skrócie odpowiedzieć na pewne kwestie, ale oczywiście wszystkiego nie wyczerpię, bo będzie wysłuchanie publiczne – mam nadzieję, że to przegłosujemy – a więc tam też będzie szerokie pole do dyskusji. Bardzo dziękuję za ostatni głos pana przewodniczącego Kosiniaka-Kamysza, za apel o szacunek dla życia, bo rzeczywiście cały projekt ustawy jest w kwestii bardzo ważnej wartości szacunku do życia i też szacunku dla tych, którzy walczą o to życie.

Proszę państwa, ja tylko kilka kwestii do sprostowania. To nieprawda, i byłoby to wielką niesprawiedliwością, gdybyśmy tak mówili, że Ministerstwo Zdrowia w tej kwestii nie pracuje i nie pracowało. Pan minister Adam Niedzielski nie tylko pracował, ale i był inicjatorem, inspiratorem tego projektu ustawy z wielką determinacją, i wszyscy wiceministrowie: pan Waldemar Kraska, pan Sławomir Gadomski, pan Piotr Brobmber, pan Maciej Miłkowski byli zawsze w pewnej gotowości i zawsze dyskutowaliśmy w poważnych kwestiach. Jeszcze pan poseł Paweł Rychlik jako farmaceuta miał też wiele do dodania i wiele konsultacji. Natomiast bardzo też dziękuję za głos pana profesora Maksymowicza, wysokiej klasy profesjonalisty, a jednocześnie etyka i wychowawcy młodych pokoleń lekarzy. To jest bardzo ważne, że ten głos wybrzmiał tak jednoznacznie i w taki sposób.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć o pewnych aspektach grypy i dlaczego jest taki niski poziom zaszczepienia. Pamiętajmy, że w Polsce kultura szczepienia nie jest popularna, bo wyobraźcie sobie, że jeśli mamy 4% zaszczepienia przeciwko grypie, natomiast państwa zachodnie 40–60%, to trudno było sprawić, żeby nagle w społeczeństwie polskim był tak wysoki procent zaszczepienia. To mówiła dzisiaj pani przewodnicząca Kwiecień, która mówiła również, że na początku były symulacje, że jest tylko 30% chętnych do zaszczepienia. Jednak dzięki pracy ministerstwa, dzięki pracy rządu i Narodowemu Programowi Szczepień osiągnęliśmy praktycznie 54% zaszczepienia, tym bardziej – proszę zwrócić na to uwagę – że 3,2 mln ludzi ma status ozdrowieńca. Tak więc to też są ludzie, który już są uodpornieni. Mało tego, osiągnęliśmy też malutki sukces w aspekcie zaszczepienia osób powyżej 70. roku życia, w przypadku których zaszczepienie sięga prawie 80%. Tak więc ci, którzy najbardziej są narażeni na złe skutki koronawirusa, są zaszczepieni, w jakiś sposób chronieni.

Po drugie, proszę zwrócić uwagę na to, że na świecie jest już 5,5 mln zgonów. Do 6 grudnia 5,5 mln zgonów. Praktycznie znika z powierzchni państwo typu Finlandia, Norwegia – taka liczba ludności. Proszę zwrócić uwagę, do 6 grudnia 2021 r. zastosowano 8,4 mld dawek szczepionek przy 7,8 mld ludności na świecie. Czyli, jeśli ktoś mówi, że to jest eksperyment, a do 6 grudnia ludzie dostali 8,5 mld szczepionek, to czy to jest eksperyment.

Po drugie, jeśli ktoś mówi, panie pośle, że mamy jakiś kontakt, oczywiście wirtualny – bzdura totalna – z koncernami farmaceutycznymi, to czy jako lekarz, albo jako lekarz pediatra, wiedząc o tym, że to jest jakiś toksyczny kontakt z koncernami farmaceutycznymi, szczepiłbym swoje kochane dzieci. Czy ja bym zaszczepiał swoich synów wiedząc, że to są w jakiś sposób toksyczne układy? No, takie było pytanie... To jest po prostu coś niemożliwego.

Poza tym proszę zwrócić uwagę na pewną logikę. W czasach może jeszcze nie tak dawnych, przyjmując się do pracy musieliśmy wykonać RTG płuc, morfologię, badanie ogólne moczu i – uwaga – WR. Musieliśmy wykonać WR. Co to kogoś interesowało, że ktoś miał kiłę, chorobę weneryczną? Musieliśmy to wykonać. Protestowaliście wtedy? Gdy wyjeżdża pan poseł do Afryki musi obowiązkowo zaszczepić się przeciwko żółtej febrze. Obowiązkowo będzie musiał się zaszczepić. Oczywiście zalecane – dur brzuszny, cholera itd. itd. Tak więc, proszę państwa, musimy też logicznie i racjonalnie myśleć. Tu już nie chodzi o opcje polityczne itd., tylko o praktyczne, kwestię zdrowego rozsądku, pewnego racjonalizmu i pewnej odpowiedzialności.

Ja oczywiście mógłbym jeszcze długo dyskutować, rozmawiać, natomiast oczywiście jest wysłuchanie publiczne – oddaję się do dyspozycji. W kwestii RODO, też odpowiem panu posłowi, jest to wszystko zabezpieczone, tak więc dziękuję bardzo i...

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Czyli cofamy się do tego WR-u, rozumiem.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję. Pan minister Gadomski, bardzo proszę. Czy pan minister chociaż krótko skomentuje?

Podsekretarz stanu w MZ Sławomir Gadomski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja myślę, że bardzo krótko. Po pierwsze, przepraszam za to, że zastąpiłem ministra Kraskę. Musiał iść do Senatu na głosowania, a posiedzenie Komisji trwa już dość długo.

Współpracownicy dość skrupulatnie przysłuchiwali się dyskusji. Ja rozumiem, że tych pytań szczegółowych, skierowanych do ministra było albo niewiele, albo prawie w ogóle. Z panami posłami, którzy pytali o dostęp do leków, już krótko zamieniłem dwa słowa. Obiecałem, że minister Miłkowski odpowie na piśmie, ale myślę, że ponieważ to temat, który dzisiaj już po raz drugi był poruszany – bo i chyba rano na posiedzeniu Komisji była mowa o dostępie do leków – to informacja sprzed chwili jest taka, że dzisiaj do magazynów RARS-u przyszły dostawy remdesiviru. W poniedziałek będą dostawy tocilizumabu. Inne leki są dzisiaj zabezpieczone, więc... Ale odpowiemy na piśmie.

Do dwóch wątków chciałbym się odnieść, bo pan poseł Szopiński mówił o szczepieniach nauczycieli i lekarzy, że rezygnujemy z tego wątku. Nie, absolutnie nie rezygnujemy. To, że dzisiaj w ustawie są pewne zapisy dające możliwość, w szczególności kierującym podmiotami leczniczymi, jeszcze nie skreśla tej możliwości, że wprowadzimy obowiązkowe szczepienia lekarzy, nauczycieli, i tam były jeszcze wymienione przez ministra Niedzielskiego służby mundurowe. Natomiast nie potrzebujemy do tego zmian ustawowych. Według naszych dzisiejszych analiz i stanowiska prawnego, wystarczająca jest czy to uchwała Rady Ministrów, czy ewentualnie rozporządzenie Rady Ministrów, czy rozporządzenie Ministra Zdrowia, więc będziemy w tym trybie pracowali.

Jedna sugestia odnośnie do wysłuchania publicznego. Nie wiem, czy to technicznie jest możliwe, ale jeżeli tak, to postulujemy formę zdalną w związku z sytuacją epidemiczną. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, na tym zakończyliśmy pierwsze czytanie. Przechodzimy do wniosków, które zostały zgłoszone.

Powiem tak. Został zgłoszony wniosek o wysłuchanie publiczne... Najpierw wniosek o odrzucenie. Zresztą poproszę o pomoc Biuro Legislacyjne, bo również mamy dwa wnioski, jeżeli chodzi o kwestię wysłuchania. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o ocenę.

Legislator Urszula Sęk:

Najpierw, proszę państwa, wniosek dalej idący, o odrzucenie, i dopiero kiedy on zostanie odrzucony, można głosować nad...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dopiero wtedy dalsze procedowanie.

Legislator Urszula Sęk:

Przypominamy też, że był jeszcze wniosek o zasięgnięcie opinii Komisji Gospodarki i Rozwoju...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze, ale rozumiem, że będzie poddany pod głosowanie jako ostatni. Zaczynamy od głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto jest za wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czekamy, panie pośle. Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 34 posłów – za 1 osoba, przeciw 33, nikt się nie wstrzymał. Wniosek nie został przyjęty.

Teraz są wnioski o wysłuchanie publiczne. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, mamy dwa wnioski o wysłuchanie. Wydaje się, że można poddać je pod głosowanie według kolejności zgłoszenia. Natomiast jeżeli chodzi o wniosek klubu Konfederacji, to mamy taką uwagę, że należałoby jednak wykreślić z tego wniosku miejsce, ponieważ bez zgody pani marszałek w budynku Sejmu nie może się w tej chwili odbyć wysłuchanie publiczne. Miejsce w uchwale nie musi być określone. Podstawowym wymogiem jest godzina i data. Tak więc te elementy są spełnione. Zwracamy jednak uwagę na to, że ponieważ tam jest termin 30 grudnia, to on jest możliwy pod warunkiem, że informacja o wysłuchaniu zostałaby ogłoszona dzisiaj razem z miejscem. Wtedy dziś należałoby również wskazać miejsce i ta informacja musiałaby dziś – jako że to ostatni dzień – zostać udostępniona w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Czyli, krótko mówiąc, formalnie, w zasadzie bez korekty jest to niemożliwe...

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Jeśli można się do tego odnieść króciutko...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Proszę.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, ja rozumiem, że przegłosowanie wniosku w tej formie oznacza od razu, automatycznie, wniosek do pani marszałek o zwołanie, że tak powiem... Jakby implikuje...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Nie, nie...

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Panie przewodniczący, trudno...

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. Mamy jasność sytuacji...

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja):

Bądźmy realistami, zróbmy 5 stycznia. Wycofujemy nasz wniosek. Przyłączamy się do wniosku o 5 stycznia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

W takim razie poddany pod głosowanie jest wniosek złożony przez panią poseł Kwiecień. Kto jest za wnioskiem pani przewodniczącej Kwiecień? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 34 posłów – za 33, nikt nie był przeciw, wstrzymała się 1 osoba. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty. Od razu informuję państwa, że zgodnie z wiedzą, którą mam –starałem się zasięgnąć informacji w tej sprawie – po pierwsze, w ramach prezydium Komisji, którego spotkanie być może odbędziemy zdalnie, będziemy mogli dokonać pewnych ograniczeń w liczbie zgłoszeń do wysłuchania publicznego. I jak rozumiem, będę w imieniu Komisji zabiegał o to, aby to było wysłuchanie w trybie zdalnym. Dobrze?

Teraz ostatnia sprawa: opinia Komisji Gospodarki i Rozwoju. Jest jeszcze jeden wniosek o opinię Komisji Gospodarki i Rozwoju. Inaczej. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne... Tak, ale to jest uchwała i proszę doprecyzować, w którym momencie jest to składane.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, na podstawie art. 40 ust. 2 komisje, które rozpatrują projekt, czyli w tym wypadku Komisja Zdrowia, mogą się zwrócić do innej komisji sejmowej o wyrażenie opinii o projekcie lub jego części. Potrzebna jest uchwała Komisji, czyli przegłosowanie tego wniosku.

Przewodniczący poseł Tomasz Latos (PiS):

Dobrze. Głosujemy w takim razie. Kto jest za wnioskiem pani poseł Lubnauer o wystąpienie do Komisji Gospodarki i Rozwoju o opinię do tego projektu ustawy? Kto jest za? No tak, ja przypominam, że jest wysłuchanie publiczne, ale jesteśmy w trybie głosowania. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 34 posłów – za 17, przeciw 17, nikt się nie wstrzymał. Wniosek nie przeszedł.

Czy mamy jeszcze jakieś głosowania? Nie mamy. W takim razie dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy posiedzenie Komisji.